



ZŁOTE, SREBRNE
i BRAZOWE STULECIE
1924–2024

Kolekcja medali olimpijskich
ze zbiorów
Muzeum Sportu i Turystyki
w Warszawie

Warszawa 2024





Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



**Marszałek
Województwa
Mazowieckiego**

25^{lat} Mazowsze

Projekt współfinansowany
ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

Szanowni Państwo,

jest mi niezmiernie miło zaprezentować nową publikację Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. To książka w formie albumu, która w sposób ciekawy i obrazowy opowiada o tym, co dla nas niezwykle cenne – o medalach olimpijskich wywalczonych przez polskich sportowców. Te złote, srebrne i brązowe krążki to wyjątkowe eksponaty w zbiorach naszego muzeum.

Do najstarszych należy pierwszy medal – srebro zdobyte sto lat temu przez polskich kolarzy. Został on przekazany już w 1955 roku do nowo powstałego Muzeum Sportu i stał się załącznikiem szybko rozrastającej się kolekcji olimpijskiej. W 1966 roku na ekspozycji stałej ówczesnego Muzeum Sportu zostało umieszczonych kilkanaście oryginalnych medali i kopie kilkunastu innych. Pół wieku później kolekcja liczyła już 68 krążków. Obecnie w zbiorach muzeum jest już ponad sto medali olimpijskich.

Sejm RP zdecydował, że 2024 będzie Rokiem Polskich Olimpijczyków. Wydanie tego opracowania – właśnie w stulecie występów polskich olimpijczyków – stało się dla naszych muzealników nie lada wyzwaniem.

Niniejsza publikacja to piękna lekcja patriotyzmu, przypominająca, że historia polskiego olimpizmu jest niezwykle ważną częścią naszych dziejów.

Gorąco polecam lekturę

ADAM STRUZIK
Marszałek Województwa Mazowieckiego



Szanowni Państwo,

z ogromną radością i wielką satysfakcją witam nową publikację Muzeum Sportu i Turystyki poświęconą medalom olimpijskim. To piękny, bogato ilustrowany album, który prezentuje jedne z najcenniejszych eksponatów muzealnych, a mianowicie medale olimpijskie z poszczególnych igrzysk.

Fotografie przedstawiają oczywiście same medale, jednak niezwykle cenna jest opowieść o każdym z nich, z której możemy dowiedzieć się, w jakich okolicznościach medale stały się własnością polskich zawodników. Zrozumiemy wtedy, ile wysiłku sportowcy-olimpijczycy wkładali w swój sukces, ile przeżywali emocji, a na końcu także zasłużonej radości.

Publikacja poprzedzona jest wstępem naukowców, którzy przybliżają nam sztukę medalierstwa olimpijskiego i historię igrzysk olimpijskich oraz występów na nich sportowców w biało-czerwonych barwach.

Nowa książka Muzeum Sportu i Turystyki doskonale wpisuje się w obchody Roku Polskich Olimpijczyków, ustanowionego przez Sejm RP. Znakomicie też dokumentuje stuletnią historię występów naszych reprezentantów na igrzyskach olimpijskich i dlatego publikację otwierają medale z Paryża, zdobyte przez Polaków w 1924 roku.

Życzę Muzeum, aby zgromadzona przez nie kolekcja medali zdecydowanie się powiększyła po najbliższych Igrzyskach Olimpijskich latem 2024 roku. Z kolei Państwu życzę pięknej lektury.

RADOSŁAW PIESIEWICZ
Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego



Szanowni Czytelnicy,

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie ma w swoich zbiorach cenną i unikatową kolekcję medali olimpijskich, które polscy sportowcy zdobyli na igrzyskach. Jest ich ponad sto, a najstarsze z nich mają już... dokładnie sto lat, gdyż zostały zdobyte w 1924 roku na Igrzyskach w Paryżu. Najmłodszy medal to trofeum z ostatnich Igrzysk XXXII Olimpiady Tokio 2020. Teraz, z okazji Roku Polskich Olimpijczyków, aby uczcić stulecie występów naszych reprezentantów na igrzyskach, Muzeum postanowiło wydać niniejszy album, opowiadający o olimpijskich medalach. Można w nim znaleźć zarówno fotografie tych cennych artefaktów, jak i historię ich zdobywania.

*Niniejsza publikacja powstała dzięki zaangażowaniu kwartetu autorskiego. Kustosz **Piotr Banasiak** opatrzył komentarzem każdą z tych medalowych zdobyczy, **prof. Artur Krajewski** z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych nadał wydawnictwu artystyczny wymiar, historyk sztuki **Tomasz Bylicki** opisał dzieje medalierstwa olimpijskiego, zaś historyk **dr hab. Robert Gawkowski** przedstawił historię polskich występów olimpijskich.*

Publikację warto przeczytać, by przypomnieć sobie, jakie emocje towarzyszyły zdobyciu każdego z tych złotych, srebrnych czy brązowych krążków. Czytelnik uzmysłowi też sobie, ile wysiłku włożyli polscy sportowcy i trenerzy, aby przeżyć ten moment triumfu.

Zapewne wielu Czytelników pamięta ten podniosły moment, gdy na igrzyskach grano Mazurka Dąbrowskiego, gdy biało-czerwona flaga wędrowała na maszt, a na piersiach naszych sportowców zawieszano medale. Teraz te wzruszające chwile mogą odżyć w naszej pamięci.

Życzę ciekawej i pożytecznej lektury

SŁAWOMIR MAJCHER

Dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki

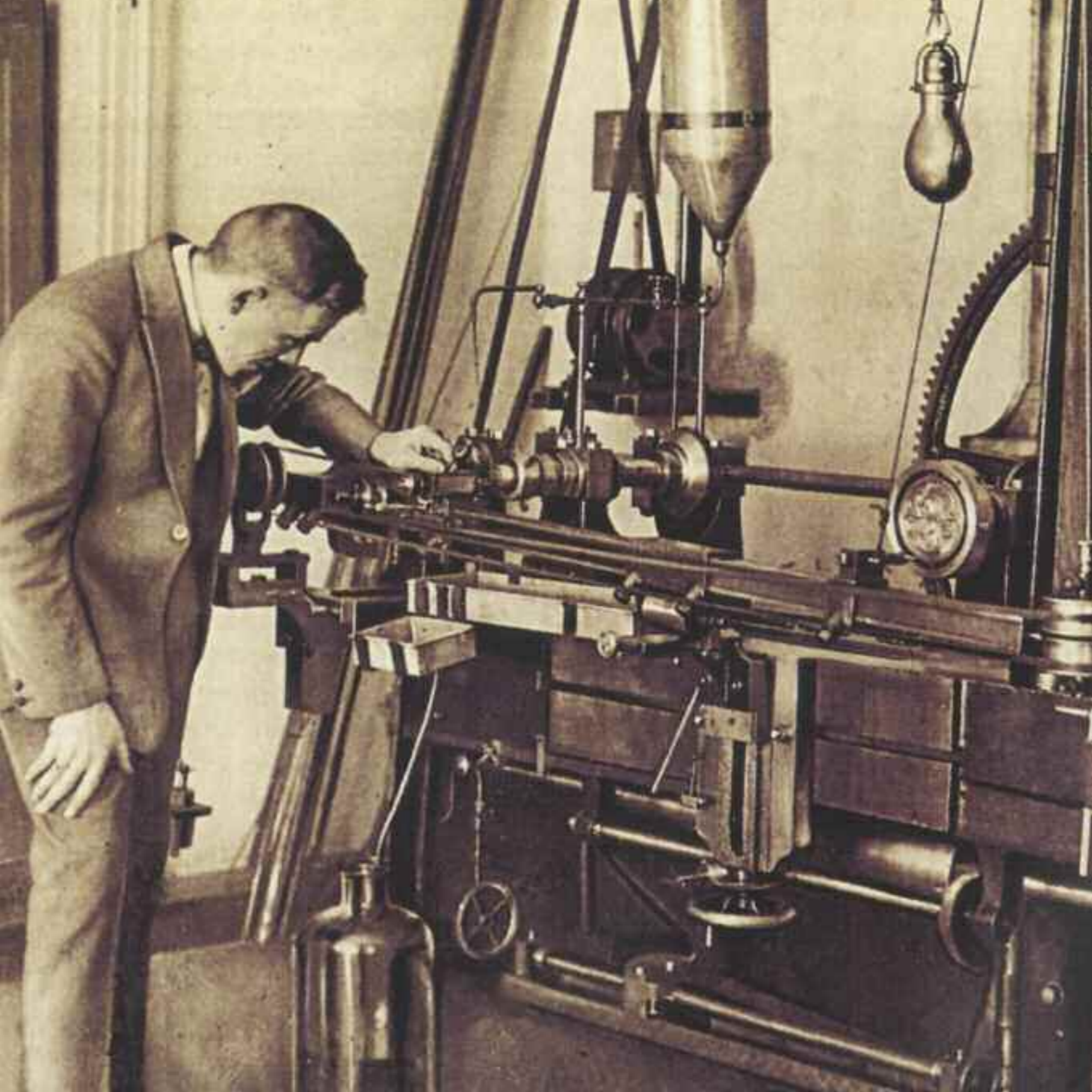
ZŁOTE, SREBRNE
i BRĄZOWE STULECIE
1924–2024

Kolekcja medali olimpijskich
ze zbiorów
Muzeum Sportu i Turystyki
w Warszawie



HISTORIA
MEDALIERSTWA
OLIMPIJSKIEGO

Od antycznej tradycji
do współczesnej
sztuki



Francuska maszyna redukcyjna do produkcji stempli medalierskich z okresu międzywojennego

HISTORIA MEDALIERSTWA OLIMPIJSKIEGO

Od antycznej tradycji do współczesnej sztuki

TOMASZ BYLICKI, KUSTOSZ

Słowo medal pochodzi od łacińskiego metallum, czyli oznacza przedmiot wykonany z metalu. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że wieki całe metalem nazywano ogólnie wykonane z niego monety, pieniądze, a potem wyrazem medal określano wszystkie stare numizmaty, przede wszystkim monety greckie i rzymskie. Łaciński źródłosłów metallum czytelny jest wyraźnie w językach romańskich: w hiszpańskim medalla, francuskim medaille, włoskim medaglia, rumuńskim medalie.

Choć początki sztuki medalierskiej sięgają głębokiej starożytności (pierwsze monety wybito grawerowanymi przez artystów stemplami już w VII wieku p.n.e.), to we współczesnym rozumieniu sztuka ta rozwinęła się na przełomie XIV i XV wieku we Włoszech. Monety w przeważającej swej większości są okrągłe, więc i medale, tworzone często przez tych samych artystów, kojarzono od początku z przedmiotem o okrągłym kształcie. Dziś nie zawsze medal jest okrągły, może być prostokątny lub wielokątny i wtedy zwany jest plakieta, może być także wzbogacony ażurami. Monety jako środek obiegu pieniężnego były z natury swej niewielkie ze względu na wartość szlachetnych kruszców, z których je wykonywano. Wyobrażenia umieszczane na nich, z braku miejsca, mogły więc przekazywać tylko ogólne i najważniejsze informacje od ich emitenta. Medale, jako przedmioty użytkowe, upamięniają najczęściej ważne osoby lub wydarzenia i są znacznie większych rozmiarów niż monety, przez co i program ikonograficzny mają zwykle znacznie bogatszy. Dzięki pięknemu wykończeniu stempli, często przez wybitnych artystów, są także dziełami sztuki.



Medal Igrzysk i Olimpiady Ateny 1896



Każdy medal ma dwie strony, choć nie zawsze odwrotną stronę zdobią wizerunki i pozostaje ona gładka. Mówimy wówczas, niezbyt precyzyjnie, o medalu jednostronnym. Strona przednia (główna) medalu zwana jest awerssem, strona odwrotna rewerssem. Bok krążka medalu nazywany jest z niemiecka rantem. Polskim odpowiednikiem tego terminu jest obrzeże. Medal może być zaopatrzony w uszko, dodatkowo z kófeckiem, w celu dostosowania go do noszenia na wstążce. Na awersie i rewersie medalu umieszczane są różne wyobrażenia – sceny i symbole – oraz napisy, zwane inskrypcjami. Najczęściej ujęte są one w obwódkę otokową, znajdującą się przy krawędzi medalu. Zwykle, choć nie jest to regułą, na awersie lub rewersie umieszczona jest sygnatura artysty – projektanta i twórcy medalu. Tamże znaleźć można znak mennicy lub innej wytwórni oraz nazwę emitenta (wydawcy) medalu. Wszystkie te znaki i sygnatury zamieszczane są na medalu w sposób dyskretny i możliwie miniaturowy. Znak lub nazwa producenta mogą znajdować się także na rancie (obrzeżu) medalu. Czasami na obrzeżu umieszczona jest informacja o nakładzie, czyli liczbie wybitych egzemplarzy oraz numer kolejny medalu. Medale wykonane z kruszców szlachetnych mają także na rancie, ewentualnie na awersie lub rewersie niewielkie punce probierskie (oznaczenie próby). Medale wykonywane są w tradycyjnych technikach bicia stemplem lub odlewu. Czasem są grawerowane lub, w nowoczesnych technologiach, mają wyobrażenia i napisy wypalane



laserem albo wykonane drukiem cyfrowym utwardzonym w świetle laserowym. Współczesne medale bywają także ażurowe, co obok wysokiego reliefu nadaje im przestrzenności. Medale mogą być patynowane, srebrzone, oksydowane i złocone, a także zdobione emalią lub farbami oraz innymi materiałami i elementami dekoracyjnymi (zdobniczymi).

O ile monety emitowane są do powszechnego i publicznego użytku i z natury swej bardzo często zmieniają właściciela, to medale cechuje duża prywatność, tak ze strony wydawcy, jak i osób, dla których są przeznaczone. Z tego też powodu medale niezmiernie rzadko opuszczają krąg związanych z nimi osób. I choć powszechnie kojarzone są z emisjami pamiątkowymi o charakterze podobnym do współczesnych monet okolicznościowych, to pamiętać należy, że już w XVII i XVIII wieku część medali, emitowanych przez władze państwowe, zaczęła pełnić rolę nagrodową, tak w służbie cywilnej, jak i wojskowej. Niektóre przekształciły się w odznaczenia i ordery. Niekiedy, zachowując okrągły kształt i powszechnie znany wizerunek, zostały spersonalizowane przez dodanie indywidualnie grawerowanych inskrypcji.

Do medali nagrodowych, i to bardzo szczególnych, należą także medale olimpijskie, będące nagrodą za zajęcie pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca w letnich i zimowych igrzyskach olimpijskich. Jako nagroda za osiągnięte sukcesy na najważniejszych zawodach sportowych wręczane są na oczach całego świata i tej oficjalnej chwili towarzyszy wspaniała ceremonia. Po niej, zazwyczaj na całe dziesięciolecie, stają się dla sportowców pamiątką kontemplowaną indywidualnie w chwilach prywatnych, bardzo prywatną pamiątką, tak prywatną, że niektóre z nich trudno jest odszukać. Do życia publicznego przywracają je po latach sportowe wspomnienia i muzealne wystawy.

Obecnie, zgodnie z Kartą Olimpijską, medale nagrodowe igrzysk olimpijskich mają mieć minimum 60 mm średnicy i grubość 3 mm. Medale za zdobycie pierwszego i drugiego miejsca powinny być bite ze srebra próby 925/1000, przy czym te za pierwsze miejsce winny być dodatkowo grubo złocone, co najmniej 6 gramami złota. Jeżeli zawodnik zostanie zdyskwalifikowany, musi zwrócić medal do MKOl. Oprócz medali nagrodowych dla zawodników, bite są również medale pamiątkowe, w celu wręczenia wszystkim członkom ekip olimpijskich, a także sędziom, arbitrom, inspektorom, jak również członkom MKOl obecnym na igrzyskach. Żaden medal pamiątkowy nie może być przyznany sportowcom lub działaczom, którzy nie brali udziału w igrzyskach lub się z nich wycofali. Zgodnie z Kartą Olimpijską narzędzia do produkcji medali powinny być po zakończeniu igrzysk przekazane do MKOl.

Współczesna idea olimpijska wynika wprost ze starożytnej, sportowej tradycji greckiej. W Grecji, w miejscowości Olimpia na Peloponezie organizowano od 776 roku p.n.e. panhelleńskie igrzyska sportowe ku czci boga Zeusa, zapalając wówczas na jego cześć znicz w świętym gaju. Nagrodami dla zwycięzców były wieńce z gałązek oliwnych. W innych igrzyskach, od końca V wieku p.n.e., wręczano jako nagrodę i symbol zwycięstwa gałązkę palmy. Igrzyska antyczne dotrwały do czasów późnorzymskich. W 393 roku n. e. zostały zniesione, ze względu na ich „pogański” charakter, przez cesarza Teodozjusza I Wielkiego.

Starożytność nie знаła nagrody w formie medalu. Wiele jednak antycznych monet przekazało nam wizerunki związane z rywalizacją sportową i zawodami olimpijskimi. Z bogatej tradycji i ikonografii antycznej korzystali też medalierzy tworzący od 1896 roku medale nagrodowe i pamiątkowe nowożytnych igrzysk olimpijskich.

Nowożytna idea olimpijska narodziła się pod koniec XIX wieku, w epoce, gdy tradycja i symbolika antyczna były powszechnie znane i gdy fascynowano się nowymi odkryciami archeologicznymi na terenie antycznej Grecji. Nie dziwi więc, że przesądziło to wówczas o ikonografii całego nowożytnego ruchu olimpijskiego.

Irena Kirszenstein-Szewińska, 1964, fot. Tomasz Prazmowski





Wskrziesiciel idei olimpijskiej w 1894 roku baron Pierre de Coubertin, pozostający pod przemożnym wpływem wzorów antycznych, opracowując ceremoniał nowożytnych igrzysk pragnął, by nagrodą była, jak w starożytności, symboliczna gałązka z drzewa oliwnego. Jednak ukształtowany już w świecie sportowym w 2. połowie XIX wieku zwyczaj wręczania medali sprawił, iż na Kongresie Paryskim w 1894 roku postanowiono nagradzać olimpijczyków medalami. Na pierwszych nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich w Atenach w 1896 roku, oprócz medali wręczono zwycięzcom także gałązkę laurową. Na medalu nagrodowym przedstawiono wówczas motyw antyczny: głowę Zeusa, a obok niej postać bogini zwycięstwa Nike z gałązką oliwną. Warto dodać, że gałązkę oliwną, jako symbol zwycięstwa, wręczano obok medali także kilkadziesiąt lat później na Igrzyskach XIX Olimpiady w Meksyku w 1968 roku. Tak silna jest i tak trwa w świecie antyczna tradycja.

Medale olimpijskie od samego początku, to jest od pierwszych Igrzysk Olimpijskich w Atenach w 1896 roku, są tradycyjnie okrągłe. Wyjątkiem są plakiety, a więc medale prostokątne, Igrzysk II Olimpiady w Paryżu w 1900 roku. Stało się tak dlatego, że w sztuce medalierskiej przełomu XIX i XX wieku, nie tylko zresztą francuskiej, plakietą była nowa, powszechnie uznana i często stosowana forma medalu, charakterystyczną dla secesji, a później także międzywojennego modernizmu (nigdy jednak później do medali olimpijskich nie zastosowano). Ten nietypowy kształt medale II Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, zawdzięczają także temu, iż były one organizowane w ramach Paryskiej Powszechnej Wystawy Światowej i mają wspólną z tą wystawą emisję medali. Wprawdzie na awersie znajduje się na nich uskrzydłona grecka bogini zwycięstwa Nike, ale napisy dotyczą wyłącznie wystawy. Medale letnich igrzysk były, poza tym wyjątkiem, zawsze okrągłe. Od roku 1960, a więc od Igrzysk XVII Olimpiady w Rzymie otrzymują one dodatkowe elementy umożliwiające zawieszenie medalu na szyi zwycięzcy. Medale rzymskie otrzymały obramowanie w postaci wieńca laurowego, połączonego z łańcuchem skomponowanym także z liści lauru. Oba te elementy wykonane zostały z brązu. Medale Igrzysk XVIII Olimpiady w Tokio w 1964 roku ujęte zostały w cienkie metalowe ramki z uszkiem, do którego przytwierdzono, po raz pierwszy w historii igrzysk olimpijskich, szerokie wstążki, umożliwiające swobodne zawieszanie medali na szyjach zwycięzców. W 1968 roku medale Igrzysk XIX Olimpiady w Meksyku otrzymały kółka i łączniki z poziomą klamrą, przez które przewleczono wstążki. Kolejne igrzyska przynoszą różne modyfikacje sposobu zawieszania medalu na szyi zwycięzcy.

Medale olimpiad zimowych, od I Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Chamonix we Francji w 1924 roku zachowują także w większości okrągły kształt. Medal III Zimowych Igrzysk w Lake Placid w 1932 roku, choć ma kształt oparty na okręgu, to jednak brzeg (rant) jego jest falisty. Jest to ciekawe i nietypowe rozwiązanie artystyczne. Czyżby medal miał swym kształtem przypominać płatek śniegu o nieregularnym konturze? Kilkadziesiąt lat później nowoczesna sztuka medalierska, odchodząca zdecydowanie od form tradycyjnych, kilkakrotnie nadała nowy, współczesny kształt medalom zimowych igrzysk olimpijskich. Medale XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo w 1972 roku mają kształt nieregularny, choć zbliżony do kwadratu. Medale te otrzymały dodatkowo, po raz pierwszy w historii igrzysk zimowych, uszka i ruchome łączniki z klamrą, przez którą przewleczono wstążki. Podobnie nieregularny kształt, zbliżony do kwadratu, mają medale XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie w 1984 roku. Tutaj na nieregularnej płaszczyźnie wytoczony jest tradycyjny okrągły wizerunek medalu. Bardzo nieregularny kształt ma też medal XIX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w 2002 roku. Najprostszym, a jednocześnie najciekawszym i najlepszym artystycznie oraz najnowocześniejszym rozwiązaniem jest medal XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie w 2006 roku, skomponowany jako szeroki płaski pierścień, przez który przeciągnięta jest wstęga do zawieszenia medalu na szyi zwycięzcy. Nowoczesne rozwiązanie z cienkim linearnym ażurem biegnącym wzdłuż $\frac{3}{4}$ krawędzi zastosowano w medalu XVII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Lillehammer w 1994 roku. Także medal XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 roku, choć okrągły, to intryguje dużym i nieregularnym ażurem.

Wszystkie medale letnich igrzysk olimpijskich od 1896 do 2020 roku nawiązują w swojej ikonografii do antycznej tradycji. W starożytnej Grecji igrzyska poświęcone były Zeusowi, który jednocześnie był ich patronem.

Antropomorficzny jego wizerunek znajdował się na wielu starożytnych monetach greckich, znany go też z rzeźb antycznych. Były one pierwowzorem do wyobrażeń pięknej głowy Zeusa na medalu Igrzysk I Olimpiady w Atenach w 1896 roku. Jego autorem był bardzo ceniony artysta, profesor Akademii Paryskiej i oficjalny medalier Trzeciej Republiki Francuskiej Jules-Clement Chaplain (1839–1909). Herme z głową Zeusa widzimy na medalu Igrzysk III Olimpiady w St. Louis w 1904 roku oraz jego pełnopostaciowy wizerunek na medalu Igrzysk V Olimpiady w Sztokholmie w 1912 roku. We wszystkich tych wyobrażeniach towarzyszy Zeusowi bogini Nike (rzymska Victoria) z gałązką oliwną, jako bogini symbolizująca zwycięstwo. Grecy nagradzali zwycięzców olimpijskich wieńcami lub gałązkami z dzikiej oliwki. Drzewo to, poświęcone bogini Atenie, jednocześnie było symbolem pokoju, niezbędnego do odbycia igrzysk. Wieńce były symbolem zwycięstwa i tryumfu, a także uzyskanej przez to wiecznej pamięci, a więc nieśmiertelności. Od V–IV wieku p. n. e., jako symbol zwycięstwa, zawodnicy otrzymywali również gałąź palmową, która nie wygina się pod własnym ciężarem ku dołowi, ale unosi w górę, tak jak zawodnik stawia zwycięsko czoła trudom zawodów.

Wieńce i motyw wieńczenia zawodnika, także nagradzania gałązką palmy, to najczęściej używane starogreckie symbole na medalach olimpijskich. Wieniec widzimy już na medalu z 1894 roku, który emitowano, poszukując funduszy na budowę stadionu w Atenach. Umieszczono go też, jako jeden z elementów kompozycji, na medalu Igrzysk III Olimpiady w St. Louis w 1904 roku, a w jego wnętrzu grawerowano nazwę dyscypliny, za którą był nagrodą. Dwie gałązki lauru towarzyszą inskrypcji na medalu nagrodowym II Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz w 1928 roku. Symboliczny, w nowoczesnym schematycznym ujęciu, wieniec z liści lauru zdobi rewers medalu Igrzysk XXI Olimpiady w Montrealu w 1976 roku. Postać zawodnika z gałązką laurową w uniesionej w górę ręce widzimy na rewersie plakiety paryskiej z 1900 roku.

Na medalu Igrzysk III Olimpiady w St. Louis w 1904 roku zawodnik trzyma w ręku wieniec laurowy. Nagi, realistycznie współczesny, atleta, trzymający wieniec laurowy i gałązkę palmy jest głównym motywem awersu medalu Igrzysk VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 roku. Za nim wstęga z meandrem wprowadza nas w tradycję grecką, a uskrzydłona Nike, dmąc w trąbę, jako Fama (personifikacja sławy) i Gloria (personifikacja chwały), ogłasza zwycięstwo. Wieść o zwycięstwie ekscytuje sportowy świat, komentowana jest szeroko, z biegiem czasu urasta do rangi legendy. Ten wszechświatowy rozgłos olimpijskich zwycięstw niezbyt zręcznie, ale trafnie oddaje cytat z *Eneidy* Wergiliusza „Vires Acquirit Eundo” (dosłownie: siły wzmacnia idąc; w wolnym tłumaczeniu odnoszącym się do plotki: wieść w pędzie urasta) umieszczony na medalu pamiątkowym Igrzysk XVI Olimpiady w Melbourne w 1956 roku. Cytat ten – „Vires Acquirit Eundo” – jest jednocześnie dewizą herbową miasta Melbourne, nie dziwi więc umieszczenie go na tym medalu, być może także z coraz ważniejszym dziś dla sportowców symbolicznym przesłaniem: „Sława podąża za cnotą”. Moment wieńczenia przez dwie półnagie kobiece postacie wawrzynowym wieńcem nagiego zwycięzcy trzymającego w ręku gałąź palmową przedstawiają pięknie i realistycznie, w konwencji sztuki secesji, awersy medali IV Igrzysk Olimpijskich w Londynie (1908) i V Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie (1912).

Wymieńmy wreszcie jedyny w swoim rodzaju medal nagrodowy VIII Igrzysk Olimpijskich w Paryżu w 1924 roku, przedstawiający na rewersie walkę dwóch zapaśników, w ujęciu i wykonaniu nawiązującym do greckich reliefów i przedstawień monetarnych.

Medale, począwszy od IX Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie (1928) do XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (1968) oraz Igrzysk XXIII Olimpiady w Los Angeles (1984) mają na awersie boginię zwycięstwa, trzymającą wieniec laurowy w podniesionej do góry prawej ręce, a w lewej gałązkę palmy. Obok, u dołu widać arkadę antycznego, rzymskiego stadionu. Na rewersie grupa zawodników niesie na ramionach zwycięzcę, który prawą ręką ma uniesioną w geście pozdrowienia, w lewej trzyma gałązkę palmy. W tle widoczne kolumnady, zapewne greckiej agory lub portyku gimnazjonu. Autorem tego najdłużej wykorzystywanego projektu medalu olimpijskiego





Powitanie polskich olimpijczyków wracających z Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, lotnisko Okęcie, 03.11.1968 r., fot. Tomasz Prażmowski

HISTORIA MEDALIERSTWA OLIMPIJSKIEGO Od antycznej tradycji do współczesnej sztuki



go – wyłonionego w konkursie – był znany włoski malarz i rzeźbiarz, profesor Akademii Florenckiej Giuseppe Cassioli (1865–1942), któremu wielokrotnie zarzucano zbyt dowolne traktowanie tradycji antycznej, szczególnie greckiej. Jednak te wizerunki, oddające klimat antycznych igrzysk, świetnie wpisały się w nowożytną tradycję sportową. Awers medalu z wizerunkiem bogini zwycięstwa był jeszcze wielokrotnie powtórzony – z mniej lub bardziej subtelnymi zmianami – na medalach następnym igrzysk, aż po rok 2020.

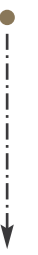
Z różnorodnych rewersów na uwagę zasługuje przede wszystkim medal z Igrzysk XX Olimpiady z Monachium w 1972 roku. Wówczas zezwolono po raz pierwszy na zmianę wizerunku rewersu, co stało się odtąd tradycją. Artysta umieścił na nim, w nowoczesnym ujęciu i niezmiernie syntetycznie, a jednocześnie utrzymane w tradycji antycznej, przedstawienie nagich postaci herosów: Kastora, słynnego ujeżdżacza koni oraz Polluksa, równie słynnego pięściarza. Obaj bliźniacy byli według mitologii greckiej synami Zeusa, symbolizowali braterską miłość, wspierali ludzkość, a przede wszystkim zawodników w szlachetnym współzawodnictwie. Rewers ten bardzo trafnie oddaje ideę olimpijskiej rywalizacji.

Na medalach nagrodowych pięciu ostatnich olimpiad letnich (Ateny 2004, Pekin 2008, Londyn 2012, Rio 2016, Tokio 2020) dostojnie kroczy uskrzydłona Nike z palmą w ręku, w rozwianej szacie, której kraj podtrzymuje drugą ręką. Pod jej stopami i w tle stadion olimpijski, dalej symbolicznie wzgórze ateńskiego Akropolu ze świątynią, zwaną Partenonem.

Z antykiem kojarzono najczęściej wyścigi rydwanów. Była to bardzo widowiskowa konkurencja, którą w efektowny sposób wprowadzono na stemple medali olimpijskich. W 1908 roku, na medalu pamiątkowym Igrzysk IV Olimpiady w Londynie umieszczono czterokonny rydwan z woźnicą i postacią sędziego, który trzyma wieniec i gałązkę palmową. Motyw ten wykorzystano także na medalach pamiątkowych Igrzysk w Sztokholmie w 1912 roku i Londynie w 1948 roku. Dwukonny rydwan z Nike wieńczącą w locie woźnicę widzimy na medalu pamiątkowym Igrzysk w Antwerpii w 1920 roku. Motyw ten był tak silnie kojarzony z antyczną tradycją sportową, że – wbrew logice – wprowadzony został także na medale zimowych igrzysk olimpijskich. Na medalu pamiątkowym II Zimowych Igrzysk Olimpijskich widzimy Nike, z gałązką oliwną, stojącą na saniach ciągniętych przez dwa galopujące rumaki. Na medalu nagrodowym IV Zimowych Igrzysk w Garmisch-Partenkirchen umieszczono Nike z wieńcem laurowym w ręku, która powozi rydwanem zaprzężonym w trójkę koni.

Na medalach olimpijskich przedstawiano także zawodników. Reminiscencją antyku są stylizowane profile starożytnych Greków na medalu pamiątkowym Igrzysk XV Olimpiady w Helsinkach i głowa efeba na pamiątkowym medalu X Zimowych Igrzysk w Grenoble w 1968 roku. Wizerunki sportowców współczesnych, przedstawione bardzo realistycznie, widzimy na medalach nagrodowych I i II Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Na medalu I Zimowych Igrzysk Olimpijskich (Chamonix 1924) zawodnik w zimowym stroju sportowym trzyma w rozłożonych rękach narty i łyżwy. łyżwiarz, uchwycony pięknie w ruchu, ozdabia medal II Zimowych Igrzysk Olimpijskich (St. Moritz 1928). Głowy sportsmenki i sportowca w symbolicznym podwójnym portrecie umieszczono na medalu VIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich, odbytych w Squaw Valley (USA) w 1960 roku. Raz jeden tylko i to w dyskretny sposób upamiętniono na medalu olimpijskim działacza sportowego. Uczynili to Szwedzi na medalu Igrzysk V Olimpiady w Sztokholmie w 1912 roku, gdzie umieszczono hermę z popiersiem Pera Henrika Linga, zasłużonego założyciela Królewskiego Instytutu Gimnastycznego w Sztokholmie.

W ikonografii i inskrypcjach medali olimpijskich widzimy też całkiem współczesną symbolikę. Jest to pięć kół olimpijskich, po raz pierwszy umieszczonych na medalu VIII Igrzysk w Paryżu w 1924 roku. Później, od 1948 roku (V Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz) symbol ten widzimy na medalach igrzysk zimowych. Pięć kół olimpijskich zaczyna pojawiać się systematycznie na medalach letnich igrzysk znacznie później, bo dopiero od 1976 roku (Igrzyska XXI Olimpiady w Montrealu). Słynna dewiza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, sformu-



towana po łacinie podczas Igrzysk I Olimpiady w Atenach w 1896 roku przez dominikanina Henriego Didona – *Citius, Altius, Fortius* (szybciej, wyżej, silniej), będąca syntetyczną wykładnią olimpijskich zmagani, zatwierdzona przez MKOl w 1913 roku, po raz pierwszy pojawiła się na medalu pamiątkowym Zimowych Igrzysk w Garmisch-Partenkirchen w 1936 roku. Następnie była ozdobą olimpijskich medali nagrodowych czterech kolejnych igrzysk zimowych (1948, 1952, 1956 i 1960). Dewiza ta ozdabia również medal Olimpiady Jeździeckiej w Sztokholmie w 1956 roku oraz pamiątkowe medale Letnich Igrzysk Olimpijskich w Melbourne w 1956 roku i w Los Angeles w 1984 roku.

Od Igrzysk w Montrealu (1976) i w Moskwie (1980) na medalach występuje oficjalne logo zawodów, którego elementem jest zawsze pięć kół olimpijskich. Pod względem artystycznym najciekawsze i najprostsze logo, jednocześnie w konwencji współczesnej sztuki i współczesnego przekazu komunikacyjnego, złożone tylko z trzech prostych znaków umieszczonych jeden nad drugim, symbolizujących dynamiczną sylwetkę sportowca, znajdujemy na rewersie medalu z Barcelony (1992). W trudnej do zrozumienia stylizacji jest logo XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie w 2006 roku. Piętrzą się na nim w górę, w ogromnej masie, okrągłe i lśniące kryształki lodu, które w sposób symboliczny odzwierciedlać mają Mole Antonelliana, monstrualną, największą i najwyższą (167,5 m) ceglana budowlę w Europie, będącą symbolem Turynu. Logo XXIX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (Beijing) w 2008 roku jest przestyliżowanym artystycznie chińskim hieroglifem oznaczającym stolicę kraju, jakby na kształt sylwetki sportowca pełnego ruchu. Stąd też symbol ten od razu nazwano „tańczącym Pekinem”. Współczesna interpretacja tradycyjnego kamiennego posągu, uważanego przez pierwotnych mieszkańców kraju za symbol północnej Kanady, umieszczona została w logotypie XXI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Vancouver w 2010 roku. Ponadto rewersy medali z tych igrzysk ozdobione są kompozycjami w konwencji obecnej sztuki Aborygenów inspirowanej falami oceanu i górzystego krajobrazu regionu, w którym zorganizowano zawody. Takie wizerunki znalazły się na medalach olimpijskich po raz pierwszy w historii igrzysk. W logotypie XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 roku pojawił się, w artystycznej konwencji sztuki współczesnej, schemat układu komunikacyjnego miasta, którego najważniejsze, centralne elementy przestyliżowano na kształt cyfr w dacie i umieszczono na nich nazwę miasta i pięć kół olimpijskich. Do dawnej tradycyjnej sztuki japońskiej nawiązuje natomiast logo XXXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio w 2020 roku. Dzisiejszą Japonię symbolizuje w nim tradycyjny wzór japoński z epoki Endo (1603–1867), zwany „ichimatsu moyo”, skomponowany w okręgu nawiązującym do tarczy słonecznej jako symbolu zwycięstwa. W świat współczesnego, cyfrowego społeczeństwa, wprowadza nas logo umieszczone na medalu XXII Zimowych Igrzysk w Soczi (2014), które po raz pierwszy w historii olimpijskiej zawiera adres internetowy, wspierający komunikację i dialog pomiędzy zawodnikami, fanami sportu, a tym samym całymi społeczeństwami i narodami. Oby wymiana myśli sprzyjała sportowi i szlachetnej rywalizacji, zwłaszcza w dzisiejszym, jakże marnym i niegodziwym świecie.

Na czas igrzysk w starożytnej Grecji zawieszano wszelkie wojny, spory i waśnie. Współczesnym społeczeństwom z powodu wojen nie dane było odbyć Igrzysk Olimpijskich w roku 1916 w Berlinie, 1940 w Helsinkach i Garmisch-Partenkirchen oraz 1944 w Londynie i Cortina d’Ampezzo. To przestroga, o której pamiętając, warto przypomnieć piękny motyw gołąbka pokoju z gałązką laurową w dziobie, który zdobił medal nagrodowy Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku. Niech prowadzi nas bezpiecznie przez następne olimpiady.

TOMASZ BYLICKI

Tekst powstał na podstawie artykułu „Od antycznej tradycji do współczesnej sztuki medalierskiej” opublikowanego w książce autorstwa P. Banasiaka, M. Polakowskiego „Kolekcja medali olimpijskich w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie”, Warszawa 2016, s. 16–20.

Mistrz olimpijski Wojciech Fortuna po powrocie z Sapporo, Zakopane, 19.02.1972 r., fot. Tomasz Prażmowski

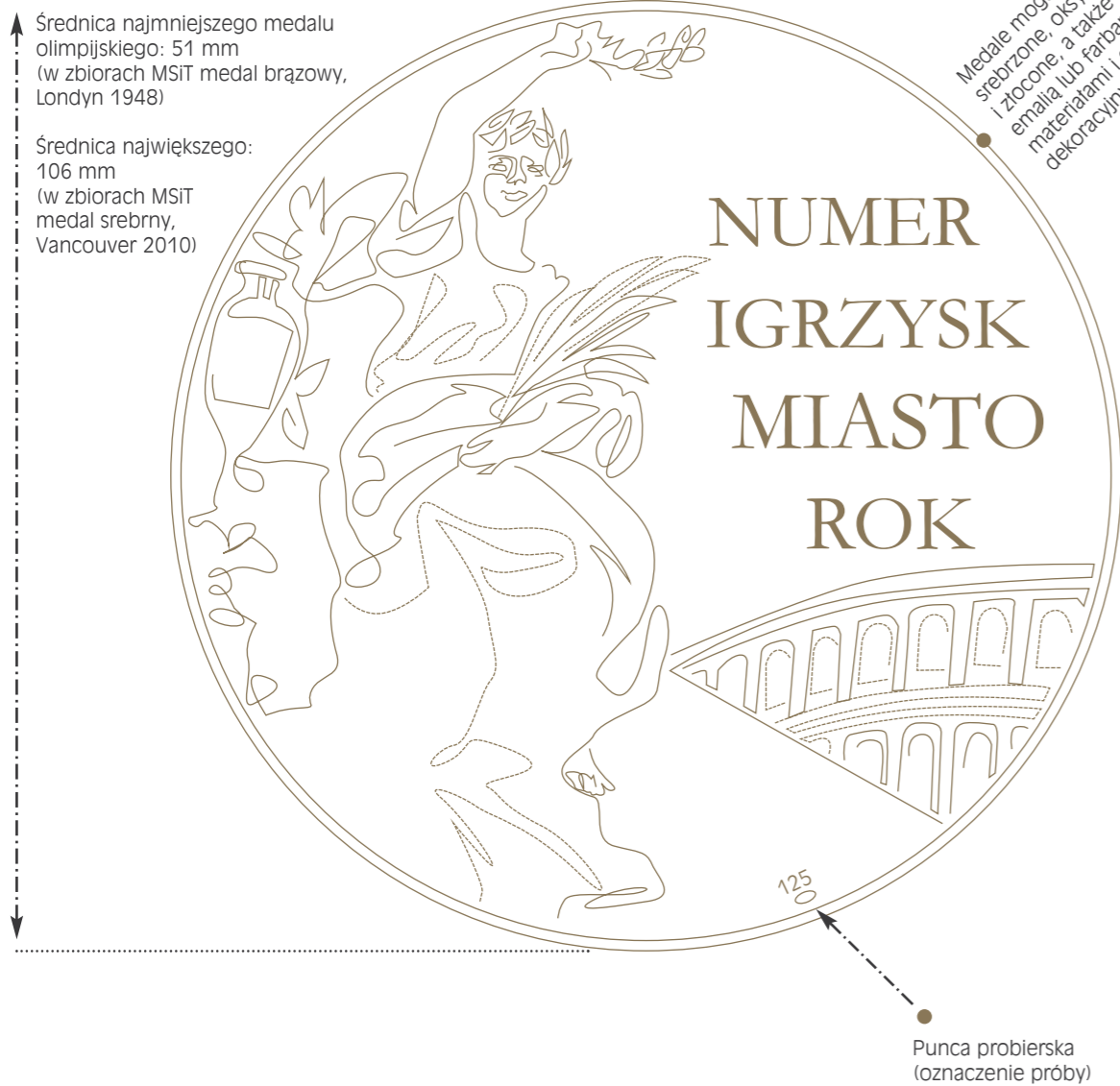


Medal może być zaopatrzony w uszko, dodatkowo z kółeczkiem, w celu dostosowania go do noszenia na wstążce

Średnica najmniejszego medalu olimpijskiego: 51 mm (w zbiorach MSiT medal brązowy, Londyn 1948)

Średnica największego: 106 mm (w zbiorach MSiT medal srebrny, Vancouver 2010)

Medale mogą być patynowane, srebrzone, oksydowane i złocone, a także zdobione emalią lub farbami oraz innymi materiałami i elementami dekoracyjnymi (zdobniczymi)



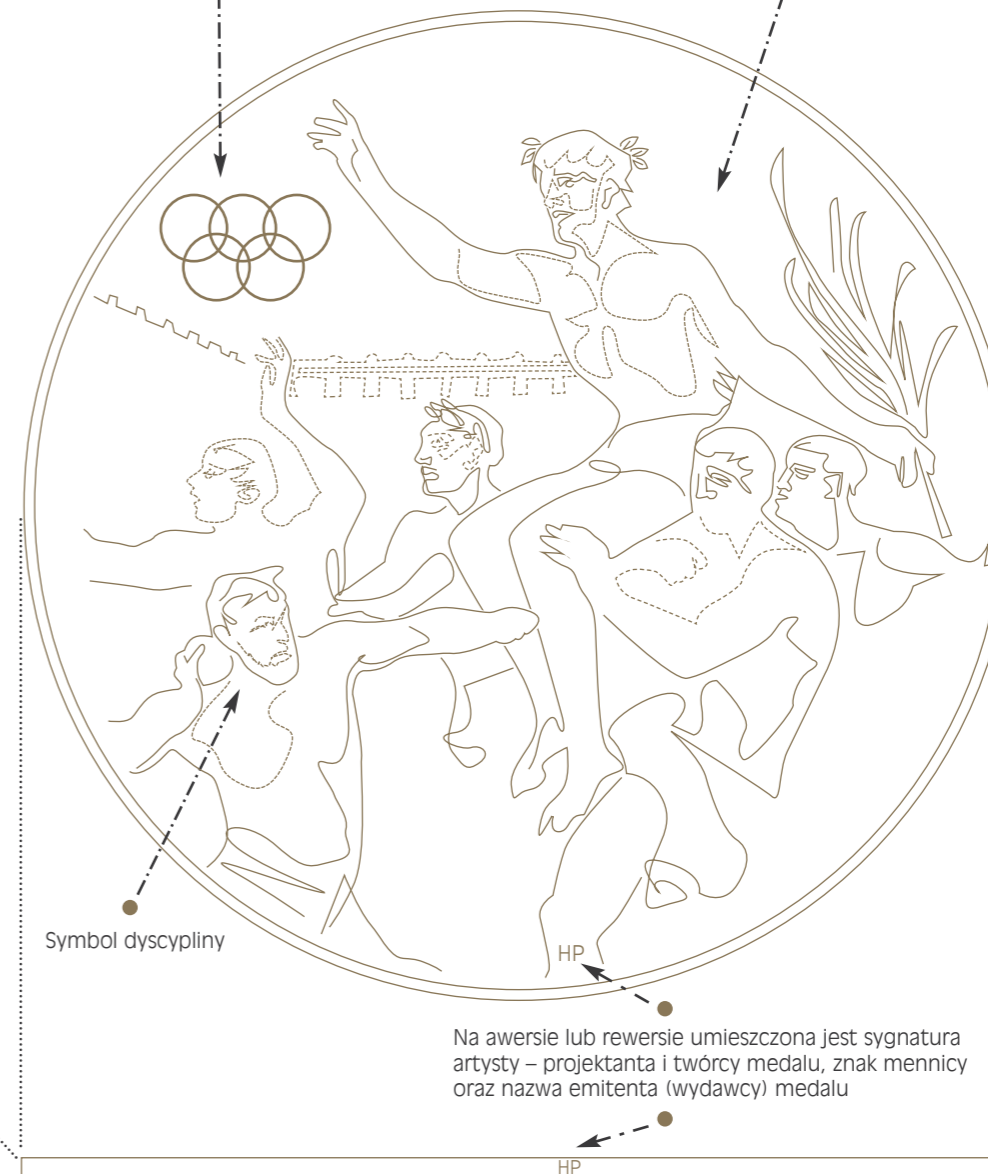
Na medalu umieszczone są różne wyobrażenia – sceny i symbole – oraz napisy, zwane inskrypcjami. Najważniejsza strona medalu to

AWERS

REWERS

mogą zdobić wizerunki lub pozostać gładki – mówimy wówczas niezbyt precyzyjnie o tzw. medalu jednostronnym

Symbol igrzysk olimpijskich (pięć złączonych kół) zaprojektował w 1912 roku baron Pierre de Coubertin (w zbiorach MSiT medal srebrny, Paryż 1924)



Masa najlżejszego: 64 gramy (w zbiorach MSiT medal brązowy, Londyn 1948)

Masa najcięższego: 560 gram (w zbiorach MSiT medal srebrny, Vancouver 2010)

Na awersie lub rewersie umieszczona jest sygnatura artysty – projektanta i twórcy medalu, znak mennicy oraz nazwa emitenta (wydawcy) medalu

Grubość krążka od: 3 mm (Amsterdam 1928) do 11 mm (Tokio 2020)

Bok krążka medalu nazywany jest z niemiecka rantem. Polskim odpowiednikiem tego terminu jest obrzeże

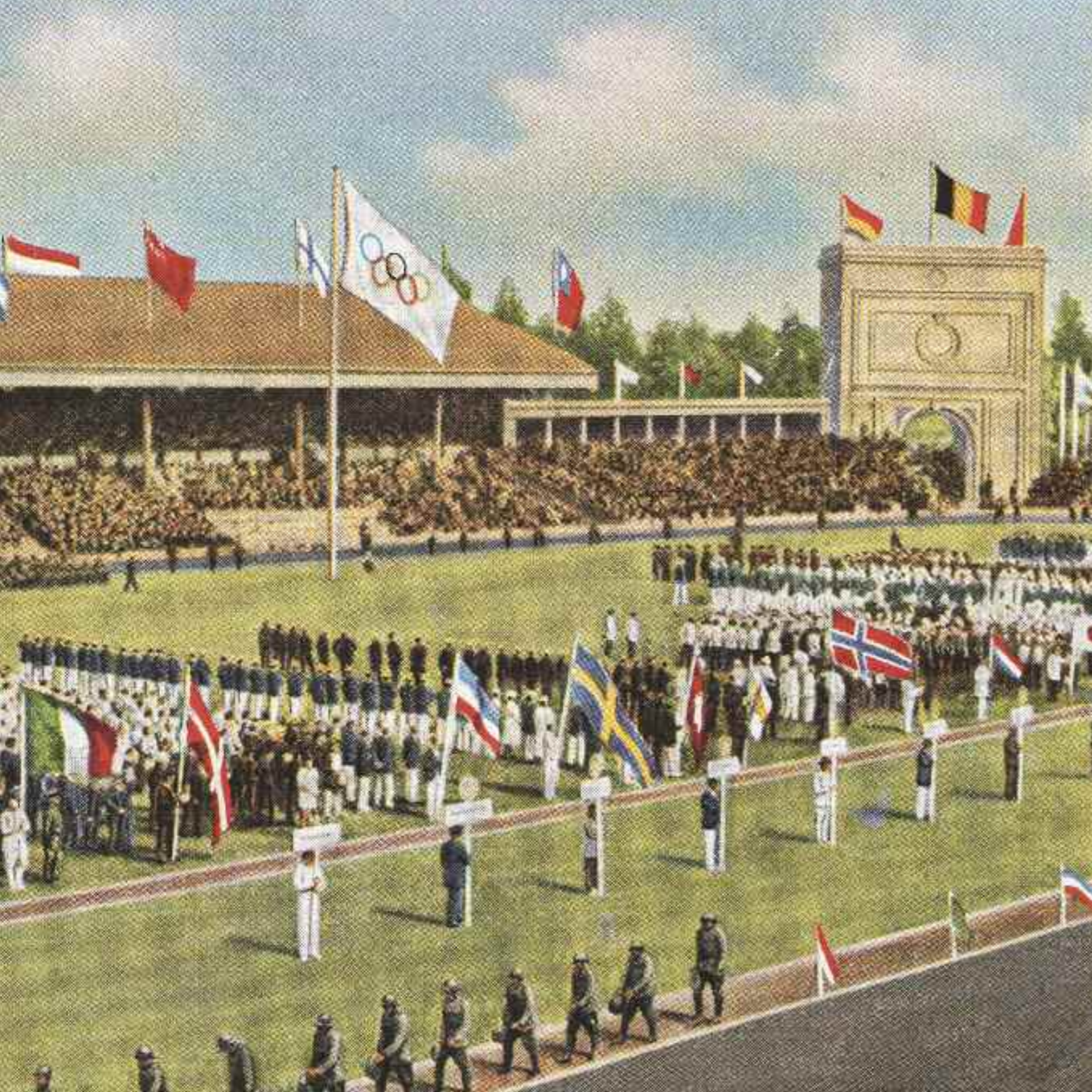
ZŁOTE, SREBRNE
i BRĄZOWE STULECIE
1924–2024

Kolekcja medali olimpijskich
ze zbiorów
Muzeum Sportu i Turystyki
w Warszawie

POLSKIE
MEDALE
OLIMPIJSKIE

Sto lat występów Polski
na igrzyskach olimpijskich





Pocztówka z Igrzysk VII Olimpiady Antwerpia 1920

POLSKIE MEDALE OLIMPIJSKIE Sto lat występów Polski na igrzyskach olimpijskich

DR HAB. ROBERT GAWKOWSKI

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stosowną uchwałą ogłosił rok 2024 – Rokiem Polskich Olimpijczyków. Wszystko po to, by uczcić stulecie startów reprezentantów Polski w igrzyskach olimpijskich. Od 1924 roku polscy sportowcy uczestniczyli w 46 igrzyskach olimpijskich (22 razy w letnich i 24 w zimowych). Ponad 3 tysiące polskich sportowców walczyło o zwycięstwo. W 321 przypadkach Biało-Czerwoni zdobyli medale (nie wliczając w to konkursów sztuki): 79 złotych, 96 srebrnych i 146 brązowych. Każde z polskich osiągnięć wywoływało wśród Polaków w kraju i za granicą dumę i radość, dlatego właśnie przyjrzymy się tym medalowym sukcesom bliżej i pochwalimy się cennymi krążkami olimpijskimi, które należą do najcenniejszych artefaktów przechowywanych w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

Przyimiarki do pierwszych polskich występów (Antwerpia 1920)

Nowożytne Igrzyska Olimpijskie zostały wskrzeszone staraniem barona Pierre'a de Coubertina w 1896 roku. Zgodnie z antyczną tradycją miały się odbywać co cztery lata. Te pierwsze rozegrano w Atenach, cztery lata później w Paryżu, a w 1904 roku w Saint Louis. Początkowo startowało w nich ledwie 300 sportowców z 13 państw. Stopniowo cieszyły się coraz większym zainteresowaniem. W 1908 roku, gdy olimpijskie zmagania zorganizowano w Londynie, na starcie stanęło już ponad 2 tysiące sportowców z 23 krajów. W Sztokholmie w 1912 roku było jeszcze lepiej, a o igrzyskach w większości krajów europejskich pisano nie mniej niż o katastrofie Titanica. Sport stawał się popularny.

Naturalnie, w tych pierwszych igrzyskach olimpijskich nie zabrakło także Polaków. Występowaliśmy pod flagami innych krajów, bo Polska była przecież pod zaborami. Pływak Jerzy Gajdzik reprezentował Stany Zjednoczone. Warszawski szermierz Julian Michaux startował w barwach Rosji, podobnie jak jeźdźcy Karol Römmel i Sergiusz Zahorski, lwowski lekkoatleta Władysław Ponurski był zaś olimpijczykiem austriackim. Medal (brązowy) zdobył tylko ten pierwszy, choć niektórzy byli blisko podobnego sukcesu.

Popularność olimpiad i coraz większe zrozumienie dla sportu sprawiły, że Polacy zaczęli odczuwać potrzebę startów olimpijskich pod swoimi barwami.

W 1916 roku Kazimierz Biernacki opublikował broszurę pt. *Młodzież polska a igrzyska olimpijskie*, w której wieszczył start reprezentacji polskiej. Już dwa lata później, Polska jako suwerenne państwo powróciła na mapę Europy i wkrótce powstała polska sportowa instytucja zajmująca się startem olimpijskim. Stało się to 12 października 1919 roku, kiedy powołano Komitet Organizacyjny Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich. Na jego czele stanął lwowianin Stanisław Polakiewicz, a patronat nad utworzonym Komitetem objął sam Naczelnik Józef Piłsudski. Półtora miesiąca później, w Warszawie, ukonstytuowały się władze komitetu, który przy okazji nieznacznie zmienił nazwę na Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Prezesem został obyty w świecie arystokrata Stefan Lubomirski. Z werwą zaczęto przygotowania do pierwszego startu reprezentacji Polski, który miał się odbyć na Igrzyskach VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 roku. Wyselekcjonowani wioślarze, lekkoatleci, piłkarze, tenisiści



i jeźdźcy na początku wiosny 1920 roku mieli zagwarantowane krótkie obozy przygotowawcze. W łódzkich zakładach Scheiblera zamówiono sportowe czerwone koszulki z wyhaftowanym na piersiach dużym białym orłem w koronie, a młode państwo polskie pospiesznie zbierało fundusze na nasz olimpijski debiut.

Igrzyska w Antwerpii dla większości obserwatorów były udane. Niezwykle potrzebne, aby świat po wojennej pożodze odzyskał normalność i radość ze sportowego życia. Organizatorzy chwalili się, że sprzedali 350 tysięcy biletów na te sportowe zmagania. Niestety, nikt z tych tysięcy nie zobaczył polskiej ekipy, bowiem sytuacja na froncie polsko-bolszewickim tragicznie się zmieniła. Nad świeżo wywalczoną niepodległością wisiło realne widmo niebezpieczeństwa. W tej sytuacji 12 lipca 1920 roku PKIO musiał wydać rozpaczliwe oświadczenie – ogłoszono rezygnację ze startu w igrzyskach. Fundusze na olimpijski start, które tak ofiarnie zbierano, przekierowano na frontowe potrzeby Wojska Polskiego. Lekkoatleta Tadeusz Gebethner, piłkarz Wacław Kuchar, jeździec Sergiusz Zahorski, tak jak wielu innych sportowców, zamiast na igrzyska pojechali na front. Jedynym polskim akcentem była biało-czerwona flaga, która zawisła na stadionie pośród sztandarów państw uczestniczących w olimpijskiej rywalizacji.

„Pierwsze koty za płoty” (Chamonix 1924) i pierwsze medale (Paryż 1924)

W kwietniu 1923 roku nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa polskiego ruchu olimpijskiego. Na czele instytucji stanął Kazimierz Lubomirski, daleki krewny dotychczasowego prezesa. Ten arystokrata okazał się zręcznym dyplomatą i dobrze przysłużył się sportowi. Był szefem polskiego komitetu przez kolejnych osiem lat. Po jego wyborze rozpoczęły się przymiarki do naszego debiutu olimpijskiego. Za prezesury Kazimierza Lubomirskiego dotychczasowy Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich przyjął obowiązującą do dziś nazwę – Polski Komitet Olimpijski (PKOI).

W tym czasie w Polsce sport zaczynał być coraz bardziej akceptowalny i udało się go zunifikować, niwelując różnice organizacyjne wynikające z czasów zaborczych. Większość popularnych gazet zamieszczała już rubryki sportowe. Rzecz jasna popularność sportu i jego jakość była bardzo zróżnicowana – we Lwowie, Krakowie, Warszawie, na Śląsku czy w Poznaniu kluby sportowe rosły jak grzyby po deszczu. Na Wołyniu i Polesiu – dopiero je zakładano.

Pierwszy polski występ olimpijski miał miejsce w Chamonix zimą 1924 roku. Tyle tylko, że występujący tam zawodnicy sami nie wiedzieli, że są olimpijczykami, bowiem zawody jedynie towarzyszyły VIII Igrzyskom Olimpijskim w Paryżu i wówczas nazywały się Tygodniem Sportów Zimowych. Tak więc nazywanie igrzyskami olimpijskimi odbywającej się w dniach 25 stycznia–5 lutego imprezy w Chamonix, to typowy prezentyzm.

W zawodach startowało ponad 250 sportowców z 16 krajów. Tydzień Sportów Zimowych cieszył się powodzeniem, więc rok później MKOI uznał, że zawody muszą być cykliczne i mają zawsze towarzyszyć Igrzyskom Olimpijskim. Dopiero w 1926 roku na sesji MKOI w Lizbonie uznano, że impreza w Chamonix była w istocie I Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi.

A zatem od 1926 roku oficjalnie możemy nazywać dziewięcioro polskich sportowców będących w Chamonix, pierwszymi polskimi olimpijczykami. Nasi pionierzy wypadli błodo. Jedynie tyżwiarz Leon Jucewicz



Pocztówka autorstwa Auguste'a Matissera

Dyplom Adama Papée za zdobycie srebrnego medalu w drużynowym turnieju szabli, Igrzyska IX Olimpiady Amsterdam 1928

zajął w wieloboju tyżwiarskim przyzwoite ósme miejsce. Reszta zajmowała miejsca w trzeciej dziesiątce albo gorzej. Nasza jedyna kobieta w drużynie – Elżbieta Ziętkiewicz – nie wystartowała, bo na miejscu okazało się, że na zawodach w Chamonix nie było konkurencji dla pań! Nasza niewielka ekipa sportowa spóźniła się na otwarcie Tygodnia Sportów Zimowych, w efekcie biało-czerwoną flagę podczas ceremonii inauguracji zawodów niósł polski dziennikarz Kazimierz Smogorzewski. Nasz pierwszy chorąży olimpijski na szczęście znał język francuski i porozumiał się w tej sprawie z organizatorami. Niedoróbek organizacyjno-sportowych było więcej, tak więc jedynym osiągnięciem Biało-Czerwonych było to, że w ogóle wystartowali.

Wyciągnęliśmy wnioski ze słabej organizacji i na Igrzyska Letnie w Paryżu pojechała liczna, ponad 80-osobowa ekipa polskich sportowców i działaczy, z prezesem Kazimierzem Lubomirskim na czele. W igrzyskach startowały aż 44 kraje, łącznie ponad 3 tysiące sportowców, dla których specjalnie wybudowano wioskę olimpijską.

Startowaliśmy w dziesięciu konkurencjach i wywalczyliśmy dwa medale. Te dwa pierwsze trofea miały kolory brązowy i srebrny. Zdobyliśmy je tego samego dnia – 27 lipca. Srebrny medal wywalczyli nasi kolarze w drużynowej jeździe na 4 km, występując w składzie: Józef Lange, Jan Łazarski, Franciszek Szymczyk i Tomasz Stankiewicz. Wszyscy otrzymali identyczne srebrne krążki, ale dziś w kolekcji Muzeum Sportu i Turystyki znajdują się medale tylko trzech pierwszych wymienionych cyklistów. Niestety, Muzeum nie dysponuje drugim trofeum olimpijskim – brązowym medalem polskiego jeźdźca Adama Królikiewicza.

Dodajmy, że w Paryżu dobrze wypadł zapaśnik Wacław Okulicz-Kozaryn, zajmując siódme miejsce. Poniżej oczekiwań wypadli lekkoatleci i wioślarze. Bokserzy wręcz fatalnie – z reguły znoszono ich z ringu. Wszyscy odpadli po pierwszej walce i żaden nie dotrwał do III rundy. Jednym z nich był Adam Świtek, polonus od lat mieszkający w Paryżu. Do reprezentacji swej ojczyzny dostał się tylko dlatego, że przesłał do polskich władz bokerskich list, zapewniając, że zna się na pięściarstwie. Ponoć od lat z sukcesami boksował we Francji. Nikt tego nie sprawdził, bo Polski Związek Bokserki powstał ledwie osiem miesięcy przed igrzyskami.

Z kretesem przegrała też wszystkie walki szermiercze pierwsza (i jedyna w składzie reprezentacji) polska olimpijka Wanda Dubieńska. Warto zauważyć, że pierwszym sportem dla Dubieńskiej był tenis, potem narciarstwo, a dopiero w dalszej kolejności szermierka. Właśnie jako tenisistka przygotowywała się do Igrzysk Olimpijskich w Antwerpii. Dodajmy, że Dubieńska (z d. Nowak) była córką premiera RP Juliana Nowaka, co jeśli nawet nie pomogło, to na pewno nie przeszkodziło w wystaniu jej na igrzyska jako florecistki. Piłkarze już po pierwszym meczu, gładko przegranym 0 : 5 z Węgrami, odpadli z turnieju.

Mimo tych bolesnych porażek, nie można powiedzieć, że ten pierwszy polski udział w letnich igrzyskach był nieudany. Wszakże dwa pierwsze medale robiły wrażenie, a nasi srebrni kolarze w kraju stali się bohaterami. Gdy zapowiadano ich udział w krajowych zawodach kolarskich, natychmiast wzrastało zapotrzebowanie na bilety. Królikiewicz z dumą pisał o swoim triumfie w pamiętniku: „Miałem to wielkie szczęście i zaszczyt, że udało mi się zdobyć brązowy medal olimpijski. Dzięki temu po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego i historii olimpiad, na jednym z trzech zwycięskich masztów stadionu w Colombes – wykwitły nasze biało-czerwone flagi narodowe”. Jako ciekawostkę dodajmy, że w olimpijskich zawodach hipicznych Polskę reprezentował Tadeusz Komorowski, który za lat dwadzieścia pod pseudonimem „Bór” będzie Komendantem Głównym Armii Krajowej.





Tuż po zakończeniu igrzysk paryskich tygodnik „Stadjon” w artykule wstępnym postawił przed polskim sportem drogowskaz zmian: „Stanąc jak równi z równymi na następnej olimpiadzie, będziemy mogli tylko wtedy, gdy w ciągu czterech lat zaprzęgniemy do pracy sportowej szerokie masy”.

Pierwszy raz *Mazurek Dąbrowskiego* (Amsterdam 1928)

W drugiej połowie lat dwudziestych polski sport otrzymał od państwa znaczącą pomoc. Na początku 1927 roku powstał Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PUWFIPW), sprawnie zarządzany organ dysponujący sporymi funduszami na rozbudowę infrastruktury sportowej i na wsparcie lokalnego sportu. Kultura fizyczna zyskała cennego sojusznika. W stolicy, począwszy od 1927 roku przez następnych pięć lat zbudowano rekordową (do dziś!) liczbę obiektów sportowych. Powstały stadiony (AZS, Orła, Polonii, Legii, Stowarzyszenia „Dom Ludowy”), przystanie, sale sportowe, pływalnie (w tym dwa pierwsze w Warszawie baseny kryte), hipodrom w Łazienkach, a na Bielanach kompleks uczelni sportowej (CIWF, od 1937 AWF). Salę gimnastyczną zbudowano nawet... w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Temu przyrostowi obiektów, towarzyszył wzrost liczby klubów i stowarzyszeń sportowych. W Warszawie w latach 1927–1931 naliczyłem ich ok. 50! Życzenie „Stadjonu”, cytowane na końcu poprzedniego rozdziału, spełniło się, choć efekty były widoczne dopiero podczas letnich igrzysk.



Najpierw, w lutym 1928 roku musieliśmy jeszcze raz przełknąć gorzką pigułkę na zimowych zmaganiach olimpijskich w szwajcarskim Sankt Moritz. Ponad 20-osobowa polska ekipa była tłem dla pozostałych reprezentacji.

Za to na Letnie Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie pojechaliśmy już z nadziejami. Ekipa porównywalna liczebnie z tą z poprzednich letnich igrzysk nie zawiodła. Fenomenem była Halina Konopacka, która zdobyła pierwszy dla kraju złoty medal. W rzucie dyskiem osiągnęła 39,62 m i to wystarczyło do triumfu. Po raz pierwszy biało-czerwona flaga powiewała na najwyższym maszcie, po raz pierwszy pełny stadion wysłuchał polskiego hymnu. Następnego dnia po triumfie Prezydent RP Ignacy Mościcki wysłał zwycięzcy depeczę gratulacyjną. Dodajmy, że nie był to jedyny zdobyty medal złoty, bowiem w konkursie literackim (wówczas olimpijskie konkursy sztuki traktowano na równi ze sportowymi zmagani-

niami) złoto zdobył redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, znakomity poeta Kazimierz Wierzyński za tomik pt. *Laur olimpijski*. W konkursie sztuki Polakom przypadł też medal brązowy, a jego zdobywcą był Władysław Skoczylas za cykl akwareli. „Tygodnik Ilustrowany” z entuzjazmem pisał o medalach naszych artystów: „Brawo Wierzyński, brawo Skoczylas! Dzięki Wam, dzięki Waszej sztuce, znów uczczono biało-czerwoną flagą na międzynarodowej arenie!”. W Amsterdamie na podium stanęli też jeźdźcy (srebro i brąz) oraz drużyny szermierzy i wioślarzy (medale brązowe). Z igrzysk letnich wracaliśmy więc z tarczą i nic dziwnego, że medalistów witano w kraju niezwykle serdecznie.

W owym czasie warszawska ulica na pytanie o to, kto i jak najlepiej sławi Polskę, ukuła taką rymowaną: „Konopacka dyskiem, Jan Kiepusa pyskiem”. Dziś wśród bogatych zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki brakuje tego pierwszego dla Polski złotego krążka. Trofeum z Amsterdamu skradziono Halinie Konopackiej podczas wojennej tułaczki w 1940 roku. W oficjalnej statystyce brak też medali za sztukę. Szkoda!

Plakat autorstwa Zygmunta Kamińskiego

Dyplom Janusza Kusocińskiego za zdobycie złotego medalu w biegu na 10 000 m na Igrzyskach X Olimpiady Los Angeles 1932

Igrzyska lat trzydziestych (Los Angeles 1932 i Berlin 1936)

Ten skokowy rozwój polskiego sportu został nieco zahamowany przez światowy kryzys ekonomiczny. Trudno też było nie zauważyć, że subsydia sportowe PUWFIPW przydziałał głównie tym organizacjom, które funkcjonowały w zgodzie z sanacyjną wizją państwa polskiego. Dodatkową trudnością dla PKOl było wystanie naszych sportowców za ocean, bowiem igrzyska w 1932 roku odbywały się w Stanach Zjednoczonych.

Na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid wystaliśmy 15-osobową ekipę, która w 2/3 składała się z hokeistów. Hokeiści zajęli czwarte miejsce, bo startowały tylko cztery zespoły. Z narciarzy też nikt furory nie zrobił, choć Bronisław Czech blisko był czołówki, zajmując w kombinacji norweskiej siódme miejsce. Na Letnie Igrzyska w Los Angeles również wystaliśmy skromną 20-osobową ekipę. Medali za to zdobyliśmy dziewięć, co dla Polski oznaczało w klasyfikacji medalowej aż dziesiąte miejsce!

Znakomicie wypadli lekkoatleci: Janusz Kusociński wygrał bieg na 10 000 m, a Stanisława Walasiewiczówna na 100 m. Medalowy dorobek lekkoatletów uzupełniła Jadwiga Wajsówna, zdobywając w rzucie dyskiem medal brązowy. Dodajmy, że polscy wioślarze zdobyli trzy medale, szermierze jeden, a nasi artyści medal złoty (Józef Klukowski) i srebrny (Janina Konarska). Wychodziło więc na to, że polska drużyna była doborowa i niemal co drużyna reprezentantu Polski zdobył medal! Muzeum Sportu i Turystyki ma w swoich zbiorach cztery medale z Los Angeles, ale brakuje najcenniejszych krążków Janusza Kusocińskiego i Stanisławy Walasiewiczówny. Znamy losy medalu Kusocińskiego, który został przekazany do katedry św. Jana w Warszawie przez siostrę „Kusego” Janinę Czaplinską. Niestety, z kościoła nocą 17 września 1981 roku złoty medal został skradziony. Sprawcę ujęto, ale łupu nie odzyskano nigdy.



W 1936 roku zimowe igrzyska odbyły się w Niemczech w Garmisch-Partenkirchen. W Polsce po cichu liczono, że wreszcie w zimowych sportach Biało-Czerwoni staną na podium. Były po temu przesłanki, wszak od 1934 roku zięciem samego Prezydenta RP był wielki miłośnik narciarstwa Aleksander Bobkowski. Polska była gospodarzem wielu znaczących imprez, takich jak: Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie (Krynica 1931), Mistrzostwa Narciarskie w Zakopanem 1929 i 1939 oraz Mistrzostwa Europy w Saneczkarstwie w Krynicy w 1935 roku. Działo ok. 30 skocznicy narciarskich, a np. hokej był niezwykle popularny. Dziś mało kto pamięta, że w Warszawie w rozgrywkach hokejowych brało udział ponad dziesięć klubów! Naszymi olimpijskimi nadziejami byli narciarze Bronisław Czech i Stanisław Marusarz oraz tyżwiarz Janusz Kalbarczyk. Na igrzyskach wypadli nieźle, ale medalu znów nikt nie zdobył.

O ile w 1936 roku na igrzyska zimowe jechaliśmy z nadziejami, to na letnie niemal z pewnością, że Polacy odegrają na imprezie ważną rolę. Jedno z satyrycznych pism na początku lata zadawało czytelnikom takie pytanie: „Jeśli w 1924 roku nie zdobyliśmy żadnego złota, w 1928 zdobyliśmy jedno, a w 1932 już 2 złote medale, to ile zdobędziemy teraz?”. Do Berlina pojechało więc najwięcej w historii polskiego olimpizmu – stu kilkunastu sportowców. Wypadli nieźle, zdobywając dziewięć medali (aż trzy w konkursach sztuki!). Kilku naszych zawodników było o włos od podium. Na czwartej pozycji był biegacz na 800 m Kazimierz Kucharski i bokser Henryk Chmielewski. Tuż za podium uplasowali się także polscy piłkarze i wioślarze. Długodystansowiec Noji był piąty. Jednak do satysfakcji brakowało choćby jednego złotego medalu.



Berlińska olimpiada została zapamiętana jako impreza zorganizowana z rozmachem. Bez zarzutu pod względem organizacji, jednak wielu przyjezdnych uczestników igrzysk dostrzegano w publiczności niemieckiej szowinizm i... uwielbienie dla Hitlera. Berlin przystrojony był flagami ze swastyką, medale wręczał sam führer, a pamiątkowe zdjęcia z Hitlerem rozdawano każdemu medalistcie. Takie fotografie dostały też Maria Kwaśniewska-Maleszewska (brąz w oszczepie) i Jadwiga Wajsówna (srebro w dysku). Obie sportswomenki nie przypuszczały, że zdjęcie to będzie bardzo przydatne w czasie niemieckiej okupacji. Fotografia z Hitlerem działała jak magiczne zaklęcie na strażników i urzędników niemieckich, umożliwiając zwolnienie z obozu lub lepsze traktowanie Polaków.

Wiosną 1939 roku wydawało się, że zagrożenie wojną przez faszystowskie Niemcy jest tylko ponurą grą polityczną. Wierzono, że zgodnie z planem w 1940 roku odbędą się kolejne igrzyska olimpijskie, tym razem w Helsinkach. Jeszcze w maju w różnych miastach Polski odbierano przysięgi olimpijskie od wytypowanych sportowców. Niestety, wybuch wojny spowodował, że igrzyska w 1940 ani też w 1944 roku już się nie odbyły.

Powojenne igrzyska. Sport w cieniu stalinowskiej polityki (1948–1956)

W czasie II wojny światowej polski ruch olimpijski poniósł ogromne straty. Według obliczeń Bogdana Tuszyńskiego wojny i okupacji nie przeżyło ponad 50 polskich olimpijczyków. Zamordowani zostali, wzmiankowani w poprzednich rozdziałach biegacze Janusz Kusociński i Józef Noji, kolarz Tomasz Stankiewicz, narciarz Bronisław Czech.

Olimpijczyk z 1924 roku Tadeusz Bór-Komorowski był Komendantem Głównym Armii Krajowej, prezes PKOl Kazimierz Glabisz był szefem sztabu Wodza Naczelnego w Londynie, by pod koniec wojny zostać generałem. Obaj do Polski już nie wrócili. Na emigracji pozostali między innymi lekkoatleci: Halina Konopacka, dwukrotny olimpijczyk Stefan Kostrzewski i Stanisława Walasiewiczówna.

Po 1945 roku okaleczony polski sport odradzał się wolno. Piekło Holocaustu unicestwiło żydowskie stowarzyszenia sportowe, które w Polsce międzywojennej stanowiły ok. 20% wszystkich klubów. Olimpijczycy żydowskiego pochodzenia najczęściej zostali wymordowani (Ilia Szrajbman, Roman Kantor, Roman Kramsztyk, Leon Sperling) lub zaraz po wojnie emigrowali (Szapsa Rotholc i Ludwig Gintel). W nowej politycznej rzeczywistości nie było już miejsca na Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i Związek Sportowy „Strzelec”. Zniknęły liczne policyjne kluby sportowe, a kluby fabryczne przestały się liczyć. Na czele reaktywowanego Polskiego Komitetu Olimpijskiego stanął inżynier Alfred Loth, związany przed wojną z Warszawskim Towarzystwem Wioślarskim.

W trudnej sytuacji podnoszącego się z ruin kraju, wystanie w 1948 roku ekip na igrzyska zimowe (w szwajcarskim Sankt Moritz) i letnie (w Londynie) było nie lada wyzwaniem. Te pierwsze w Polsce przeszły bez większego echa, być może dlatego, że Polacy żadnych sukcesów nie osiągnęli. Na uwagę zasługiwał start po raz trzeci w igrzyskach Stanisława Marusarza, który jeszcze kilka lat wcześniej siedział w celi śmierci i tylko dzięki brawurowej ucieczce zdołał się Niemcom wymknąć.

Na Igrzyska Letnie do Londynu wysłano niewielką 24-osobową ekipę. Na arenie sportowej jedyny medal – brązowy – zdobył bokser Aleksy Antkiewicz. W konkursie sztuki zwyciężył Zbigniew Turski, który za *Symfonię Olimpijską* otrzymał złoty medal. Nadzieję pokładano w starcie po raz trzeci w igrzyskach naszej dwukrotnej medalistki Jadwigi Wajsówny. Nasza dyskobolka, która jeszcze pięć lat wcześniej była brutalnie przesłuchiwana na gestapo, teraz spisała się dobrze, zajmując w rzucie dyskiem czwartą lokatę. Zgodnie z przewidywaniami Polska była tłem dla pozostałych krajów.

Tymczasem w kraju po igrzyskach londyńskich zaczęto wprowadzać stalinowską reformę sportu. Istniejące kluby musiały zmieniać nazwy i wyrzec się swej tradycji. Faworyzowane były kluby pionu wojskowego i gwardyjskiego. W całej Polsce powstawały Zrzeszenia Sportowe reprezentujące odpowiednie branże: Stal, Kolejarz, Budowlani, Włókniarz, Związkowiec, Ogniwo.

Prasa i radio usłużnie wychwalały wzorowaną na ZSRR reformę polskiej kultury fizycznej. Gazety sportowe coraz częściej zamieszczały sprawozdania z wizyt radzieckich sportowców i opisywały ich sukcesy. O planach olimpijskich polskich sportowców na 1952 rok milczano. Być może dlatego, że w ZSRR sam towarzysz Stalin nie wiedział, czy jego komunistyczny kraj ma przystąpić do ruchu olimpijskiego, czy też uznać olimpiady za burżuazyjny przeżytek. Górę wzięł ten pierwszy pomysł i w maju 1951 roku ZSRR został przyjęty do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W praktyce oznaczało to, że w Polsce można było rozpocząć przygotowania do olimpijskich zawodów zaplanowanych w 1952 roku. Nowym przewodniczącym PKOl został radziecki oficer polskiego pochodzenia Apolinary Minecki, który z ideą sportu olimpijskiego dotychczas nie miał nic wspólnego. Na Zimowe Igrzyska do Oslo pojechaliśmy więc głównie po to, by zaznaczyć swoją obecność. Najlepiej wypadła najliczniejsza grupa wśród naszych 30 olimpijczyków – hokeiści. Zajęli miejsce szóste. Warto zauważyć, że chorążym w polskiej ekipie był Stanisław Marusarz, który już czwarty raz wystąpił na igrzyskach. Oczywiście w jego oficjalnym życiorysie wymazano bohaterską działalność w AK. Podobnie zresztą jak u zawodniczek – uczestniczek powstania warszawskiego – którym w biogramach pominięto udział w ruchu oporu (Barbara Grocholska i Teresa Kodelska).

Letnie Igrzyska w 1952 roku odbyły się w Helsinkach. Startowała rekordowa liczba państw – 69, a wśród nich po raz pierwszy Chiny, Izrael, ZSRR. Do startu dopuszczono także Niemcy i Japonię. Ekipa biało-czerwonych olimpijczyków była wyjątkowo liczna – ponad 120 osób. Mimo to wypadliśmy gorzej niż przed wojną. Jeden medal złoty fenomenalnego boksera Zygmunta Chychty, budził tym większą radość, że nasz pięściarz w finale pokonał radzieckiego zawodnika! Oprócz tego zwycięstwa cieszyły tylko dwa medale srebrne i jeden brązowy. Nikły dorobek medalowy zbiegł się z fatalnym zachowaniem przewodniczącego PKOl pułkownika Apolinarego Mineckiego. Przewodniczący pił wódkę na umór i zachowywał się nieprzyzwoicie wobec kobiet. Sprawę tuszował polski Urząd Bezpieczeństwa, ale i tak wszystko wyszło na jaw. W konsekwencji pułkownik-pijak został odwołany ze swego urzędu i wrócił do Moskwy. Był jedynym oficerem radzieckim odesłanym do swojego kraju przed 1956 rokiem. Polscy sportowcy olimpiadę w Finlandii zapamiętali z powodu licznej obecności starannie dobranych „działaczy”. Pilnowali oni, by w chwilach wolnych nie fraternizować się z obywatelami kapitalistycznych krajów, nie pić coca-coli i nie słuchać jazzu. Na igrzyskach po raz pierwszy nie rozdawano medali za sztukę, spychając zmagania artystów do roli imprez towarzyszących. Medale Wierzyńskiego, Skoczylasa, Turskiego, Klukowskiego, Ostoi-Kotkowskiego, Parandowskiego czy Konarskiej, wymazano z tabel osiągnięć medalowych. Łącznik z ideą starożytnych olimpiad został mocno uszczuplony.

Dwa ostatnie w tym rozdziale igrzyska olimpijskie odbyły się w czasie głębokich przemian w naszym kraju. Gdy w styczniu i lutym 1956 roku we włoskiej miejscowości Cortina d’Ampezzo trwały olimpijskie zmagania, w Polsce żył jeszcze Bolesław Bierut. Już wkrótce jednak w Moskwie odbędzie się XX Zjazd KPZR, a epoka stalinizmu przejdzie do lamusa.

Brelok, igrzyska XI Olimpiady Berlin 1936

Dyplom Aleksiego Antkiewicza za zdobycie srebrnego medalu w boksie w wadze lekkiej na Igrzyskach XV Olimpiady Helsinki 1952





Na zimowych igrzyskach zdobyliśmy wreszcie pierwszy medal. Na trzecim stopniu podium stanął Franciszek Gąsienica Groń, startujący w kombinacji alpejskiej. Niestety, tego pierwszego medalu zimowego brakuje w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki.

Letnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się dopiero dziewięć miesięcy później w dalekim australijskim Melbourne. Po raz pierwszy zimowe i letnie zawody olimpijskie rozgrywano na różnych kontynentach. Polscy sportowcy zapamiętali te igrzyska z powodu trzydniowej męczącej podróży lotniczej z kilkoma przesiadkami. Na szczęście nie tylko dlatego, bo lekkoatleci i szermierze dostarczyli kibicom sporo radości sportowej. Elżbieta Krzesińska-Duńska zdobyła w skoku w dal złoty medal, wyrównując rekord świata. Po tym występie uzyskała przydomek „Złota Ela”. Aż

siedmiu innych lekkoatletów zajęło punktowane miejsca, a oszczepnik Janusz Sidło zdobył srebro, tak samo jak drużynowo szermierze i indywidualnie Jerzy Pawłowski. Biało-Czerwoni zdobyli łącznie dziewięć medali. Powszechnie zauważono, że był to najlepszy występ olimpijski w historii dotychczasowych polskich startów na igrzyskach.

Cudowne dwie dekady olimpijskie (1960–1980)

Era cudownych olimpiad zaczęła się od polskich występów w lutym 1960 roku na Zimowych Igrzyskach w Stanach Zjednoczonych w Squaw Valley. Za sprawą tyżwiarek szybkich Elwiry Seroczyńskiej i Heleny Pilejczyk zdobyliśmy dwa medale: srebrny i brązowy – oba w biegu na dystansie 1500 m. Dwie polskie sztafety narciarskie: kobieca (3 x 5 km) i męska (4 x 10 km) zajęły kolejno miejsca czwarte i szóste. W historii ośmiu dotychczasowych startów w igrzyskach zimowych, reprezentacja Polski w Squaw Valley wypadła najlepiej. Muzeum Sportu i Turystyki ma w swych zbiorach brązowe trofeum Heleny Pilejczyk. Dużo więcej medali – aż pięć – warszawscy muzealnicy posiadają z Igrzysk Letnich 1960 roku.

Latem w Rzymie polscy olimpijczycy zdobyli łącznie 20 medali, co w klasyfikacji medalowej dało Polsce dziewiąte miejsce. W klasyfikacji punktowej była wręcz znakomita, szósta pozycja (startowały 83 państwa)! Po raz pierwszy w historii igrzysk byliśmy tak wysoko. Wymieńmy więc chociaż tylko złotych medalistów: bokser Kazimierz Paździor, biegacz na 3000 m z przeszkodami Zdzisław Krzyszkowiak, w trójskoku Józef Szmidt oraz w podnoszeniu ciężarów Ireneusz Paliński. Wyróżnijmy bokserów, z których trzech zdobyło srebrne, a kolejnych trzech brązowe medale. Nasi lekkoatleci, oprócz dwóch wymienionych, stawali aż pięć razy na podium. W tym miejscu trzeba przypomnieć znakomitych trenerów: twórcę polskiego lekkoatletycznego wunderteamu Jana Mulaka i legendarnego założyciela szkoły polskiego boksu Feliksa Stamma.

Dodajmy też, że po odesłaniu do Moskwy w 1953 roku niechcianego szefa PKOl Apolinarego Mineckiego, nowym prezesem został Włodzimierz Reczek, który okazał się właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Przez dwadzieścia lat jego zarządzania sportem Polska na arenie sportowej zaliczana była do szerokiej elity, choć jeszcze nie w sportach zimowych. W styczniowo-lutowych Igrzyskach w Innsbrucku w 1964 roku medalu nie zdobyliśmy, ale wielokrotnie nasi zawodnicy klasyfikowani byli w pierwszej dziesiątce. Saneczkarze np. aż pięć razy byli wśród sześciu najlepszych.



Dyplom za zdobycie srebrnego medalu w drużynowym turnieju szabli, Igrzyska XVI Olimpiady Melbourne 1956

Dyplom Teodora Kocerki za zdobycie brązowego medalu w wioślarskiej jedynce, Igrzyska XVII Olimpiady Rzym 1960

Dyplom za zdobycie srebrnego medalu w drużynowym turnieju floretu, Igrzyska XVIII Olimpiady Tokio 1964

Grad medali Biało-Czerwoni przywieźli natomiast z letnich zawodów w Tokio. Zdobyliśmy 23 medale, co dało nam siódme miejsce w klasyfikacji medalowej. To był nasz najlepszy występ w historii, bo Polacy aż siedmiokrotnie stawali na najwyższym stopniu podium!

Fenomenalnie boksowali nasi pięściarze: Jerzy Kulej, Marian Kasprzyk i Józef Grudzień stanęli na najwyższym stopniu podium. Dzięki czterem kolejnym zyskaliśmy medal srebrny i brązowe. Szkoła Feliksa Stamma wychowywała mistrzów! Błysnęły lekkoatletki, które w składzie: Teresa Ciepty, Halina Górecka, Irena Kirszenstein i Ewa Kłobukowska wygrały, bijąc rekord świata. Ponownie złoty medal zdobył „śląski kangur”, czyli trójskoczek Józef Szmidt. Zwyciężyli także Waldemar Baszanowski w podnoszeniu ciężarów i Egon Franke w szermierce.

Dodajmy, że wśród srebrnych medalistów była też nasza nowa gwiazda lekkoatletyczna Irena Kirszenstein (w biegu na 200 m i w skoku w dal). Po Tokio stało się dla wszystkich jasne, że tę 18-letnią dziewczynę czeka wielka kariera.

Kolejne igrzyska zimowe odbyły się w lutym 1968 roku we francuskim Grenoble. Dla Polaków pod względem wyników były bardzo podobne do zimowych zawodów olimpijskich sprzed czterech lat. Żaden nasz reprezentant na podium nie stanął, ale aż 14 z nich zajęło miejsce w pierwszej dziesiątce (w tym aż siedmiu saneczkarzy lub załogi saneczkarskie). Porównując z przedwojennymi igrzyskami zimowymi, wypadliśmy lepiej, ale zestawiając osiągnięcia letnich i zimowych olimpijczyków 1968 roku, to stokroć lepiej wypadli uczestnicy igrzysk w Meksyku.

To właśnie w Mexico City w październiku 1968 roku otwarto Igrzyska XIX Olimpiady. Startowała rekordowa liczba krajów – 112, a Polska była jedną z najbardziej liczących się ekip. Nie zawiedli nasi faworyci: Irena Szewińska, Jerzy Pawłowski, Waldemar Baszanowski, Józef Ząpędzki i Jerzy Kulej. Pierwsza z wymienionych, występująca na poprzednich zawodach olimpijskich pod panieńskim nazwiskiem Kirszenstein, już była gwiazdą i trzykrotnie zdobyła medale. W Meksyku zaś oprócz pierwszego miejsca na 200 m, zdobyła też brązowy medal w biegu na 100 m. Dodajmy, że niespełna rok przed igrzyskami w Meksyku stanęła na ślubnym kobiercu, zmieniając nazwisko na Szewińska. Jak się okazało była wtedy w połowie kariery sportowej. Ogółem startowała w czterech igrzyskach olimpijskich, zdobywając aż siedem medali. W tym czasie zdołała ukończyć studia na Uniwersytecie Warszawskim (bez żadnej taryfy ulgowej) i urodzić syna! Po zakończonej karierze stała się działaczką sportową, zostając wiceprezesem PKOl. Po jej śmierci „Przegląd Sportowy” w specjalnym plebiscycie, wybrał ją na najlepszego sportowca XX stulecia. Pracownicy Muzeum Sportu i Turystyki mają jeszcze jeden powód do wyjątkowego szacunku wobec Irenej Szewińskiej. Wszystkie jej medale trafiły bowiem do zbioru muzealnego i dziś są z dumą prezentowane.

Ogółem Polska w Meksyku zdobyła 18 medali i zajęła 11. miejsce w klasyfikacji medalowej. Kolejne igrzyska zaczęły się 3,5 roku później. W Sapporo w lutym 1972 roku 47 polskich reprezentantów zapewne marzyło, aby choć częściowo dorównać naszym letnim olimpijczykom. Marzenie spełniło się w jednym przypadku – Wojciecha Fortuny, którego skok na odległość 111 m i zwycięstwo w skokach narciarskich były sensacją. Poza Fortunę nikt z Biało-Czerwonych medalu nie zdobył. A w sumie uciutali 11,5 punktów (przyznawano za miejsca w pierwszej szóstce), co pozwoliło w klasyfikacji punktowej zająć 15. miejsce. Dodajmy też, że ten pierwszy polski medal złoty także znajduje się w muzealnej kolekcji.

W następnych igrzyskach w Monachium w sierpniu 1972 roku startowało aż 7 tysięcy sportowców z 121 krajów. Niestety, nie to zostało najbardziej zapamiętane, lecz atak terrorystów palestyńskich w wiosce olimpijskiej, podczas którego zginęło 11 sportowców Izraela.





Plakat autorstwa Zbigniewa Waszewskiego



Plakat autorstwa Zbigniewa Waszewskiego



Plakat autorstwa Chrystiana Comolca



Plakat autorstwa Józefa Krzempeka

Pod względem sportowym polska reprezentacja wypadła znakomicie, zajmując w klasyfikacji medalowej siódme miejsce z 21 zdobytymi krążkami. Aż siedmiokrotnie zdobyliśmy złoto. O ile zwycięstwa: Zygmunta Smalcerza (podnoszenie ciężarów), Jana Szczepańskiego (boks), Witolda Woydy (fiolet), Józefa Zapędzkiego (strzelectwo) czy drużyny florecistów w składzie: Lech Koziejowski, Witold Woyda, Marek Dąbrowski, Arkadiusz Godel, Jerzy Kaczmarek, nie były sensacją, o tyle złote medale Władysława Komara (pchnięcie kulą) i drużyny piłki nożnej były nie lada niespodzianką. Dodajmy, że sukces piłkarski zespołu trenera Kazimierza Górskiego został uzupełniony tytułem „króla strzelców” dla Kazimierza Deyny za strzelenie dziewięciu goli. Od tego sukcesu zaczęła się złota era futbolu polskiego.

Igrzyska zimowe w 1976 roku ponownie odbyły się w Innsbrucku i ponownie okazało się, że sporty zimowe są słabą stroną polskiego sportu. Bez medalu i z marnym dorobkiem punktowym nie liczyliśmy się.

W Igrzyskach Letnich w Montrealu w 1976 roku, w odróżnieniu od monachijskich, startowało aż o tysiąc sportowców mniej, co sprawiło bojkot niemal 30 krajów afrykańskich. Polska znów wypadła znakomicie, zajmując w klasyfikacji medalowej szóste miejsce z 26 medalami. Hymnu Polski wystuchano siedem razy, a to za sprawą: Janusza Pyciaka-Peciaka (pięciobój nowoczesny), Kazimierza Lipienia (zapasy), Jerzego Rybickiego (boks), Ireny Szewińskiej, Tadeusza Ślusarskiego i Jacka Wszoty (lekkoatleci) oraz drużyny siatkarskiej. Triumf tej ostatniej dał Polakom wiele satysfakcji, tym bardziej, że w finale podopieczni trenera Huberta Wagnera pokonali drużynę ZSRR 3 : 2.

W sportach zespołowych swą wysoką pozycję potwierdzili piłkarze, zdobywając srebrny medal. Dodajmy, że muzealna kolekcja medali z Igrzysk w Montrealu liczy aż dziewięć sztuk, z czego pięć złotych. Muzealnicy ubolewają, że wśród nich brakuje choć jednego medalu siatkarzy.

Dodajmy, że w 1976 roku nad Muzeum Sportu i Turystyki istniała realna groźba skonfiskowania przez Służbę Bezpieczeństwa pięciu medali zdobytych przez pięciokrotnego olimpijczyka, znakomitego szermierza Jerzego Pawłowskiego. Miało to związek z wyrokiem wieloletniego więzienia za szpiegostwo, jaki usłyszał nasz olimpijczyk. Medale uratowano przed konfiskatą, aczkolwiek zostały one na kilkanaście lat zdjęte z ekspozycji i schowane w muzealnym magazynie.

W Zimowych Igrzyskach 1980 roku w Lake Placid, Polacy potwierdzili swoją niemoc do zimowych sportów. Medalu nie zdobyli, a w pierwszej szóstce znalazła się tylko panczenistka Elwira Ryś-Ferens i narciarski biegacz Józef Łuszczek.

Pół roku później sportowcy mieli zmagać się na letnich igrzyskach w Moskwie, lecz polityka zimnowojenna związana z agresją ZSRR na Afganistan, spowodowała bojkot igrzysk m.in. przez Stany Zjednoczone, Kanadę, Japonię i RFN. Wystartowali więc tylko sportowcy 81 krajów – najmniej od 1956 roku. Polska ekipa znów wypadła bardzo dobrze, zdobywając najwięcej w historii, bo aż 32 medale. O ile jednak krążków srebrnych i brązowych zdobyliśmy w bród (odpowiednio 14 i 15), o tyle złota było jak na lekarstwo. Radość mąciła też absencja wielu faworytów, nieobecnych z powodu bojkotu.

Biało-Czerwoni tylko trzykrotnie stawali na najwyższym stopniu podium, a to za sprawą: Jana Kowalczyka (jeździectwo) oraz dwóch lekkoatletów – Bronisława Malinowskiego (bieg na 3000 m z przeszkodami) oraz Władysława Kozakiewicza. Występ polskiego tyczkarza przeszedł do legendy za sprawą słynnego „gestu Kozakiewicza” pokazanego radzieckiej publice.

Igrzyska moskiewskie skończyły się 3 sierpnia 1980 roku. Tymczasem w Polsce zaczynały się strajki, powstała Solidarność i rodziła się nowa polityczna rzeczywistość.



Igrzyska przed i po przełomie 1989 roku

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie odbywały się w lutym 1984 roku. Startowało w nich rekordowo dużo, bo aż 49 ekip. Polacy pojechali do Jugosławii nieliczną 22-osobową ekipą sportowców i tradycyjnie nic nie wskórali. Najlepsza Erwina Ryś-Ferens była w panczenach piąta, a Małgorzata Tłałka szóstą w slalomie specjalnym.

Znacznie ciekawiej miały wyglądać Igrzyska Letnie w Los Angeles. Jednak ZSRR, w odwecie za amerykański bojkot igrzysk moskiewskich, postanowił olimpiadę zbojkotować i wymusić na „krajach demokracji ludowej” taką samą postawę. W efekcie w Igrzyskach w Los Angeles uczestniczyła rekordowa liczba 140 ekip, ale zabrakło Polski. W zamian za to, sportowcy krajów proradzieckich mogli uczestniczyć w alternatywnych zawodach Przyjaźń’84. W 2007 roku prezydent Lech Kaczyński podpisał ustawę przyznającą najlepszym polskim sportowcom, którzy zajęli medalowe miejsca w ramach tej spartakiady, tzw. emeryturę olimpijską.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych w naszym kraju zaczęły następować zmiany – zarówno te pożądane, jak i te niechciane. Drobными krokami zaczęła nadchodzić wolność. Osłabła cenzura i represje w stosunku do opozycji, czemu sprzyjała radziecka polityka pierestrojki. Niestety, zwiększały się z każdym rokiem problemy ekonomiczne. Zapaść ekonomiczna odbijała się także na polskim sporcie. Dziś wydaje się to śmieszne, ale wówczas nasi olimpijczycy za reprezentowanie Polski na igrzyskach otrzymywali jedynie... po 200 dolarów na cały wyjazd.

Na kolejne igrzyska olimpijskie polscy sportowcy pojechali zimą 1988 roku do Calgary. Wśród 17 ekip ujętych w klasyfikacji medalowej znów zabrakło Polski. Co gorsza nawet w klasyfikacji punktowej wypadliśmy słabo. Na wyróżnienie zasłużył łyżwiarz-solista Grzegorz Filipowski i panczenistka Elwira Ryś-Ferens, którzy zajęli piąte miejsca.

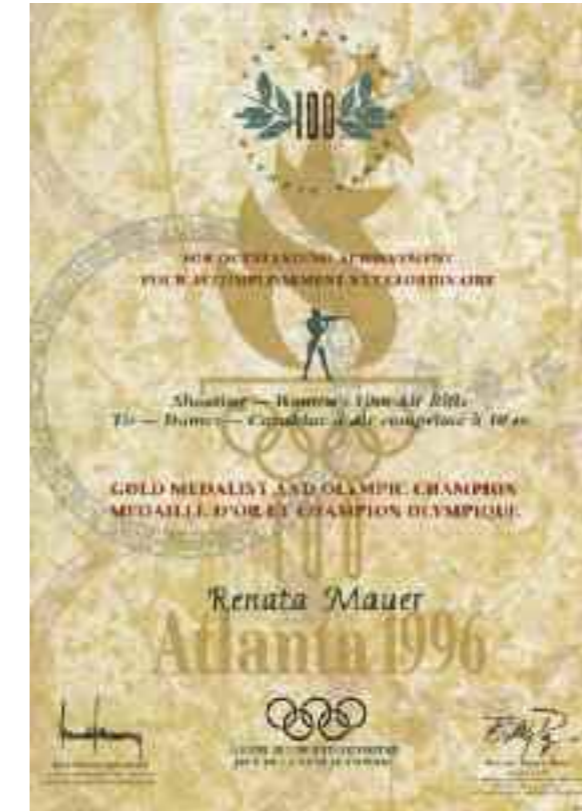
Latem 1988 roku igrzyska odbyły się w Seulu. W otwarciu uczestniczyła rekordowa liczba ekip – 153 i niemal 8,5 tysiąca sportowców! Reprezentanci polscy zdobyli łącznie 16 medali. Cóż z tego, skoro tylko dwa złote, co dawało w klasyfikacji medalowej dopiero 20. miejsce. Porównanie z pionierskimi czasami występów olimpijskich w 1928 i 1932 samo się nasuwało.

Wyróżnijmy złotych olimpijczyków: Waldemara Legienia (judo) i Andrzeja Wrońskiego (zapasy). Dodajmy, że „sporty walki” stawały się polską specjalnością olimpijską, bo oprócz dwóch wymienionych, w zapasach i judo na podium stanęło jeszcze trzech Polaków, a w boksie aż czterech. Wśród bokserów (wszyscy zdobyli medale brązowe) wymieńmy jednego – Andrzeja Gołotę. Trzy lata po Igrzyskach w Seulu Gołota wyjechał do Stanów Zjednoczonych i przeszedł na zawodowstwo, tym samym mimowolnie odzwierciedlając zmiany jakie zaszły w naszym kraju. Po 4 czerwca 1989 roku Polska rozpoczęła drogę ku wolności. Nie była to droga usłana różami i nowy rząd musiał wdrożyć plan oszczędzania. Niestety, odbiło się to na sporcie.

Wystanie w 1992 roku aż 53-osobowej reprezentacji olimpijskiej na Zimowe Igrzyska do Albertville we Francji nie było dobrym przykładem oszczędności, tym bardziej, że sukcesów sportowych nie przyniosło żadnych. Najlepsze miejsce – ósme – zajął Stanisław Ustupski w kombinacji norweskiej i był to jeden jedyny punkt (nadawano punkty za miejsca od 1 do 8) zdobyty przez Polaków!

Wystanie w 1992 roku aż 53-osobowej reprezentacji olimpijskiej na Zimowe Igrzyska do Albertville we Francji nie było dobrym przykładem oszczędności, tym bardziej, że sukcesów sportowych nie przyniosło żadnych. Najlepsze miejsce – ósme – zajął Stanisław Ustupski w kombinacji norweskiej i był to jeden jedyny punkt (nadawano punkty za miejsca od 1 do 8) zdobyty przez Polaków!

Dyplom Renaty Mauer za zdobycie złotego medalu w konkurencji karabin pneumatyczny na Igrzyskach Olimpijskich XXVI Olimpiady Atlanta 1996



Dyplom Renaty Mauer za zdobycie złotego medalu w konkurencji karabin pneumatyczny na Igrzyskach Olimpijskich XXVI Olimpiady Atlanta 1996



Plakat autorstwa Waldemara Świerzego na Igrzyska XXVII Olimpiady Sydney 2000

W 1992 roku latem w Barcelonie było niewiele lepiej niż na letnich igrzyskach sprzed czterech lat. W klasyfikacji medalowej zajęliśmy 19. miejsce. Liczna 205-osobowa ekipa polskich sportowców medali zdobyła 19, z tego tylko trzy złote. Niezawodny był chorąży Biało-Czerwonych Waldemar Legień (judo) oraz drużyna pięcioboju nowoczesnego. Lider tej drużyny Arkadiusz Skrzypaszek zdobył też złoto w klasyfikacji indywidualnej.

Kolejne igrzyska odbyły się już dwa lata później, bo w lutym 1994 roku. Powodem nowego terminu było użycie przemienności igrzysk letnich i zimowych co dwa lata, tak aby zwiększyć popularność zimowych zmagania. Gospodarzem igrzysk było norweskie Lillehammer. Polskiej ekipie nic to nie dało i tylko panczenista Jaromir Radke zajął przyzwoite piąte miejsce. W 1996 roku odbyły się więc tylko Igrzyska Letnie w Atlancie.

W Atlancie startowało aż 197 ekip. Dla Polski impreza zaczęła się tragicznie, bo podczas ceremonii otwarcia zmarł szef misji olimpijskiej Eugeniusz Pietrasik. Pod względem sportowym Biało-Czerwoni zdobyli siedem złotych medali i w klasyfikacji medalowej zajęli 11. miejsce. Tradycyjnie znakomicie spisali się judoka Paweł Nastula i zapaśnicy: Ryszard Wolny, Andrzej Wroński i Włodzimierz Zawadzki. Na najwyższym stopniu podium stanęli też: Renata Mauer (strzelectwo), Robert Korzeniowski (chód na 50 km), Mateusz Kusznierewicz (żeglarstwo). Trzy ostatnie „złota” zdobyte w Atlancie, zdobią dziś kolekcję medali Muzeum Sportu i Turystyki.

W XX wieku odbyły się jeszcze dwa igrzyska olimpijskie: zimowe w Nagano w 1998 roku i letnie w Sydney w 2000 roku.

W Nagano, gdzie startowało 39 Polaków, wypadliśmy tak jak w poprzednich zimowych igrzyskach. Polacy medalu nie zdobyli i tylko czterokrotnie byli w pierwszej ósemce. Najlepiej wypadł Andrzej Bachleda-Curus i sztafeta 4 x 7,5 km (piąte miejsce).

Bez porównania lepiej wypadliśmy w ostatnich w XX wieku Igrzyskach w Sydney, zajmując 14. miejsce w klasyfikacji medalowej. *Mazurka Dąbrowskiego* mogliśmy wystuchać sześć razy, z czego dwukrotnie za sprawą Roberta Korzeniowskiego, który zwyciężył w chodzie zarówno na 50 km, jak i na 20 km. Złoto ponownie zdobyła Renata Mauer (strzelectwo) oraz nasza dwójka wioślarska: Tomasz Kucharski i Robert Sycz, a także miotacze: Kamila Skolimowska i Szymon Ziółkowski. Godne podkreślenia jest to, że wszystkie złote medale zdobyte w Sydney zostały ofiarowane Muzeum Sportu i Turystyki – można je obejrzeć na ekspozycji stałej.

Ostatni medal olimpijski (brązowy) w XX wieku zdobyły kajakarki: Beata Sokołowska i Aneta Pastuszka w konkurencji K-2 500 m. Miało to miejsce 1 października 2000 roku, czyli w ostatnim dniu rywalizacji Igrzysk w Sydney.

Zakończenie

Wiek XXI zaczął się dla polskich olimpijczyków pomyślnie. Miłym zaskoczeniem była postawa zimowych olimpijczyków, którzy stali się wręcz ikonami polskiego sportu. Któż nie słyszał o Justynie Kowalczyk, Adamie Małysz czy Kamili Stochu? Tylko ta trójka zdobyła łącznie dla Polski aż 13 medali – Kowalczyk pięć, w tym dwa złote, Stoch cztery, w tym trzy złote, a Małysz cztery. Podczas sześciu zimowych igrzysk olimpijskich w XXI wieku Biało-Czerwoni zdobyli łącznie 19 medali i zaczęli być zauważani w punktacjach medalowych (najwyżej w Soczi: 11. miejsce w klasyfikacji medalowej). Więcej niż raz na podium stawali: panczenistka Luiza Złotkowska (srebro i brąz) i panczenista Zbigniew Bródka (złoto i brąz).

W letnich igrzyskach olimpijskich XXI wieku Polska oscylowała w klasyfikacji medalowej w okolicach 20. miejsca. Wypadek przy pracy przytrafił nam się w Rio de Janeiro w 2016 roku, gdy zajęliśmy dopiero 33. miejsce. Nasze gwiazdy to: Anita Włodarczyk, Otylia Jędrzejczak, Tomasz Majewski.... Niektóre z nich, choć już nie uprawiają sportu, to ze sportem współpracują, zakładając fundacje kultury fizycznej albo pracując w związkach sportowych. Miejmy nadzieję, że wszystko to wspomogę rodzimą kulturę fizyczną i wkrótce polscy olimpijczycy nawiążą do najlepszych osiągnięć z czasów Monachium czy Montrealu.

ROBERT GAWKOWSKI

Uroczyste powitanie polskich olimpijczyków po powrocie z Igrzysk Olimpijskich w Tokio, Sala Kongresowa. N/z m.in. mistrzyni olimpijskie w sztafecie 4 x 100 metrów Ewa Klobukowska (4L) i Irena Kirszenstein (szewińska, postrzód), 11.11.1964., fot. Tomasz Prazmowski



Numer startowy
Tomasza Majewskiego

ZŁOTE, SREBRNE i BRĄZOWE STULECIE 1924–2024

Kolekcja medali olimpijskich
ze zbiorów
Muzeum Sportu i Turystyki
w Warszawie



MEDALOWE REPOZYTORIUM 1924–2024

Pierwsze medale,
tworzone często przez
mincerzy, kojarzono
z przedmiotem o okrągłym
kształcie. Dziś nie zawsze
medal jest okrągły...

PIOTR BANASIAK
KUSTOSZ MSiT



Paryż 1924 « Igrzyska VIII Olimpiady

Józef Lange, Jan Łazarski, Franciszek Szymczyk « Kolarstwo: *drużynowy wyścig torowy na dystansie 4 km*
(W drużynie: Tomasz Stankiewicz)
27.07.1924 (niedziela)



Polscy kolarze w półfinale wygrali z faworytem zawodów – drużyną Francji. W finale zmierzyli się z Włochami, którym szczęście na igrzyskach wyjątkowo sprzyjało.

SREBRO 49

Podczas eliminacji mieli wolny los, a w następnej rundzie ich rywale wycofali się ze startu. Wypoczęci kolarze znad Tybru pokonali Polaków różnicą aż ośmiu sekund. Pierwszy historyczny medal na igrzyskach – choć srebrny, to cieszył jak złoty.



Amsterdam 1928 « Igrzyska IX Olimpiady

Michał Woysym-Antoniewicz « Jeździectwo: *drużynowy konkurs skoków przez przeszkody*
(W drużynie: Kazimierz Gzowski, Kazimierz Szosland)
12.08.1928 (niedziela)



Przed ostatnim przejazdem
nasza ekipa miała dwa punkty przewagi
nad prowadzącymi w konkursie Hiszpanami.
Niestety, na ostatniej przeszkodzie
Polak popełnił błąd.

SREBRO 53

Mimo że wszyscy byli przekonani,
że koń strącił przeszkodę zadem,
to sędziowie byli innego zdania i ukarali
naszego jeźdźcę dodatkowymi punktami karnymi.
W tej sytuacji polscy kawalerzyści
musieli zadowolić się srebrem.



Amsterdam 1928 « Igrzyska IX Olimpiady

Władysław Segda « Szermierka: *drużynowy turniej szabli*

(W drużynie: **Tadeusz Friedrich**, **Kazimierz Laskowski**, **Aleksander Matecki**, **Adam Papée**, **Jerzy Zabielski**)

9.08.1928 (czwartek)

Karol Rómmel, **Michał Woysym-Antoniewicz** « Jeździectwo: *drużynowy Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego (WKKW)*

(W drużynie: **Józef Trenkwald**)

11.08.1928 (sobota)



O brązowym medalu zdecydował pojedynek z Niemcami. Był on niezwykle zacięty, a jego znaczenie miało wymiar pozasportowy ze względu na konflikt polityczny i społeczny. Pomimo że w drużynie naszych zachodnich sąsiadów walczył jeden z najbardziej wszechstronnych szermierzy na świecie, Bernhard Casmir, to Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

BRAZ 57

Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego uważany był za najpełniejszy sprawdzian umiejętności jeźdźca i konia. Spośród trzynastu reprezentacji po ujeżdżaniu i próbie terenowej (crossie) odpadło aż dziesięć. Do skoków zakwalifikowali się, obok Polaków, również Holendrzy i Norwegowie. W decydującej rozgrywce Biało-Czerwoni nie ustrzegli się jednak błędów, które zepchnęły ich na trzeci stopień podium.



Los Angeles 1932 « Igrzyska X Olimpiady

Jerzy Braun « Wioślarstwo: *dwójka ze sternikiem*
(W drużynie: **Janusz Ślęzak**, **Jerzy Skolimowski** – sternik)
13.08.1932 (sobota)



Bezpośrednio po zdobyciu brązowego medalu w czwórce ze sternikiem, Braun i Ślęzak wystartowali w kolejnym wyścigu.

SREBRO 61

Mimo dużego zmęczenia Polacy wiosłowali znakomicie, ustępując na finiszu tylko Amerykanom. Biało-Czerwoni sięgnęli gwiazd – w ciągu kilku godzin zdobyli dwa medale olimpijskie.



Los Angeles 1932 « Igrzyska X Olimpiady

Władysław Segda « Szermierka: *drużynowy turniej szabli*

(W drużynie: **Władysław Dobrowolski**, **Tadeusz Friedrich**, **Leszek Lubicz-Nycz**, **Adam Papée**, **Marian Suski**)
11.08.1932 (czwartek)

Jerzy Braun « Wioślarstwo: *czwórka ze sternikiem*

(W drużynie: **Edward Kobyliński**, **Janusz Ślęzak**, **Stanisław Urban**, **Jerzy Skolimowski** – sternik)
13.08.1932 (sobota)



W finale rywalizacja prowadzona była systemem kołowym. Węgrzy i Włosi nie mieli sobie równych, Biało-Czerwonym pozostała walka o brąz z bardzo silną reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Pojedynek był niezwykle wyrównany i zakończył się remisem, ale ze względu na większą liczbę trafień to Polacy sięgnęli po medal.

BRAZ 65

Finałowy wyścig czwórek ze sternikiem był niezwykle emocjonujący. Osady co chwila zmieniały swoje pozycje. Po pięciuset metrach na czoło wyścigu wysunęli się wioślarze z Niemiec i Włoch. Biało-Czerwoni nie byli w stanie utrzymać ich tempa, ale zdecydowanie wygrali pojedynek o brąz z reprezentantami Nowej Zelandii.



Berlin 1936 « Igrzyska XI Olimpiady

Stanisława Walasiewiczówna « Lekkoatletyka: *bieg na 100 m*
4.08.1936 (wtorek)



Stanisława Walasiewiczówna pojechała do Berlina z niewyleczoną kontuzją. Obrona tytułu mistrzyni olimpijskiej wydawała się bardzo trudna, gdyż fenomenalną formą błysnęła 18-letnia Amerykanka **Helen Stephens**.

SREBRO 69

W finałowym biegu Walasiewiczówna, pomimo fantastycznego finiszu, na metę wbiegła jako druga, ustępując miejsca rywalce zza oceanu.



Berlin 1936 « Igrzyska XI Olimpiady

Jerzy Ustupski, Roger Verey « Wioślarstwo: dwójka podwójna
14.08.1936 (piątek)



Polacy uznawani byli za faworytów rywalizacji,
Jerzy Ustupski i **Roger Verey** byli bowiem
aktualnymi mistrzami Europy z Berlina.
W drodze do finału nie błysnęli jednak formą.

BRAZ 73

W decydującym biegu, na skutek bólu żołądka Vereya,
polska osada spadła na czwarte miejsce.
Po chwili słabości odrobiła jednak straty
i wyprzedzając Francuzów, zapewniła sobie brązowy medal.



Londyn 1948 « Igrzyska XIV Olimpiady

Aleksy Antkiewicz « Boks: *waga piórkowa*
13.08.1948 (piątek)



Po trzech wygranych walkach **Aleksy Antkiewicz** w półfinale uległ rewelacyjnemu pięściarzowi z Włoch, przyszłemu mistrzowi olimpijskiemu. Pozostała walka o brąz, która miała dramatyczny przebieg.

BRAZ 77

Argentyńczyk **Francisco Núñez** okazał się niezwykle groźnym przeciwnikiem. Pod koniec trzeciej rundy obaj pięściarze broczyli krwią, jednak Polak ostatek sił przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę.



Helsinki 1952 « Igrzyska XV Olimpiady

Teodor Kocerka « Wioślarstwo: *jedynka*
23.07.1952 (środa)



W finale wystartowało pięciu czołowych skiffistów,
a wśród nich dwukrotny akademicki
mistrz świata **Teodor Kocerka**.
Na 500 metrów przed metą fantastycznym
długim finiszem popisał się radziecki wioślarz **Jurij Tiukałow**.

BRAZ 81

Polak stoczył dramatyczny pojedynek z obrońcą
tytułu mistrza olimpijskiego **Mervynem Woodem**
z Nowej Zelandii oraz Brytyjczykiem **Thomasem Foxem**
i zajął ostatecznie trzecie miejsce.



Melbourne 1956 « Igrzyska XVI Olimpiady

Janusz Sidło « Lekkoatletyka: *rzut oszczepem*
26.11.1956 (poniedziałek)

Jerzy Pawłowski « Szermierka: *indywidualny turniej szabli*
5.12.1956 (środa)

Jerzy Pawłowski, Wojciech Zabłocki, Ryszard Zub « Szermierka: *drużynowy turniej szabli*
(W drużynie: **Marian Kuszewski, Zygmunt Pawlas, Andrzej Piątkowski**)
3.12.1956 (poniedziałek)



Janusz Sidło jako mistrz Europy i rekordzista świata celował w złoto. Niestety, w dniu konkursu boleśnie skręcił nogę. Gdy w trzeciej kolejce ustanowił rekord olimpijski, wydawało się, że dosięga marzeń. Wtedy pożyczył swój oszczep **Egilowi Danielsenowi** z Norwegii, który w następnym rzucie odebrał podopiecznemu **Zygmunta Szelesta** rekord świata i zepchnął go na drugie miejsce.

W grupie finałowej zawodnicy rywalizowali systemem kołowym. Po dwóch porażkach **Jerzy Pawłowski** stanął nad przepaścią: aby myśleć o medalu, musiał wygrać pozostałe walki,

SREBRO 85

a jego rywalami byli fenomenalni szabliści węgierscy z najlepszym na świecie **Rudolfem Karpatim**. Polak fechtował jak słynny Michał Wołodyjowski i po serii czterech kolejnych zwycięstw sięgnął po srebro.

Po brawurowych zwycięstwach nad ZSRR i Francją Biało-Czerwoni stanęli przed szansą zdobycia złota. W decydującej walce na ich drodze stanęli hegemoni światowej szabli – Węgrzy, którzy przez pięć kolejnych igrzysk wracali z tytułem mistrzowskim. Choć Polacy ostatecznie ulegli Madziarom, to drugie miejsce było największym sukcesem w historii.



Squaw Valley 1960 « VIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Helena Pilejczyk « Łyżwiarstwo szybkie: 1500 m
21.02.1960 (niedziela)



Helena Pilejczyk, choć sportem interesowała się od dziecka, to panczeny założyła pierwszy raz w wieku 21 lat. Skromna nauczycielka, w biegu na 1500 m pojechała w parze z medalistką wielobojowych mistrzostw świata, **Lidią Skoblikową**.

BRAZ 89

Rosjanka była fantastycznie przygotowana i pobiła rekord świata. Polka uzyskała czas na wagę brązu olimpijskiego.



Rzym 1960 « Igrzyska XVII Olimpiady

Ireneusz Paliński « Podnoszenie ciężarów: waga 82,5 kg
9.09.1960 (piątek)

90 ZŁOTO



Gdy na starcie zabrakło **Rudolfa Plukfieldiera**, aktualnego mistrza świata, **Ireneusz Paliński** był postrzegany jako jeden z głównych faworytów. W walce o najwyższy stopień podium Polak pobił rekord olimpijski w rwaniu i rekord świata w podrzucie.

ZŁOTO 93

Jego wynik w trójboju był aż o 12,5 kg lepszy od rezultatu srebrnego medalisty. Tym samym Paliński zapisał się w historii polskiej sztangi jako pierwszy zdobywca olimpijskiego złota.



Rzym 1960 « Igrzyska XVII Olimpiady

Jerzy Pawłowski, Wojciech Zabłocki, Ryszard Zub « Szermierka: drużynowy turniej szabli
(W drużynie: Marian Kuszewski, Emil Ochyra, Andrzej Piątkowski)
10.09.1960 r. (sobota)



Gdy na mistrzostwach świata w Budapeszcie polscy szabliści zdetronizowali Węgrów, nadzieja na złoto w Rzymie stała się bardzo realna. Biało-Czerwoni szli jak burza, w drodze do finału odnosząc cztery spektakularne zwycięstwa.

SREBRO 97

Na ich drodze do złota powtórnie stanęli Węgrzy. Początek był bardzo obiecujący, ale później szczęście uśmiechnęło się do rywali, którzy ostatecznie wygrali ten niezwykle zacięty pojedynek.



Rzym 1960 « Igrzyska XVII Olimpiady

Teodor Kocerka « Wioślarstwo: *jedynka*
3.09.1960 (sobota)



Teodor Kocerka – chorąży polskiej ekipy olimpijskiej
– pojechał do Rzymu z nadziejami na medalowe
zakończenie swojej długiej i owocnej kariery.
Trzeci zawodnik mistrzostw Europy we francuskim
Mâcon wystartował do finału mało efektownie,
awans uzyskał dzięki repasażom.

BRAZ 101

Tam jednak spisał się już znakomicie,
ustąpił miejsca tylko **Wiczesławowi Iwanowowi**,
obrońcy tytułu z Melbourne i osiem lat młodszemu
zawodnikowi z NRD **Achimowi Hillowi**.



Tokio 1964 « Igrzyska XVIII Olimpiady

Waldemar Baszanowski « Podnoszenie ciężarów: *waga 67,5 kg*
13.10.1964 (wtorek)

Irena Kirszenstein « Lekkoatletyka: *sztafeta 4 x 100 m*
(W drużynie: **Teresa Cieply, Halina Górecka, Ewa Kłobukowska**)
21.10.1964 (środa)

Jerzy Kulej « Boks: *waga lekkopółśrednia*
23.10.1964 (piątek)



Waldemar Baszanowski, jako wicemistrz świata, był zaliczany do grona faworytów. W finałowej walce stoczył pasjonujący pojedynek z **Władimirem Kaptunowem**. Po wyciskaniu Polak był drugi, ale w rwaniu odrobił straty. W podrzucie obaj rywale osiągnęli ten sam rezultat, wynik w trójboju mieli więc identyczny. O złotym medalu zadecydowała waga ciała. Polak okazał się lżejszy od Rosjanina o... 300 gramów.

Bieg sztafetowy kobiet 4 x 100 m przeszedł do historii światowej lekkoatletyki. Trener **Andrzej Piotrowski** mówił, że jego podopieczne wzbity się na poziom metafizyki biegania.

ZŁOTO 105

W trakcie zaciętej rywalizacji aż trzy zespoły uzyskały czas lepszy od rekordu świata. Biało-Czerwone w spektakularny sposób sięgnęły po złoto, pokonując faworyzowane Amerykanki i Brytyjki.

Mistrz Europy **Jerzy Kulej** w drodze do finału pokonał czterech rywali. W walce o olimpijskie złoto zmierzył się z niewygodnym dla siebie, bo walczącym w sposób defensywny, Rosjaninem **Jewgienijem Frołowem**. O wszystkim zadecydowała trzecia runda, w której Polak ruszył do zdecydowanego ataku. Sędziowie nie mieli żadnych wątpliwości, przyznając Kulejowi zwycięstwo w stosunku 5 : 0.



Tokio 1964 « Igrzyska XVIII Olimpiady

Irena Kirszenstein « Lekkoatletyka: *skok w dal*
14.10.1964 (środa)

Ryszard Parulski, Witold Woyda « Szermierka: *floret drużynowy*
(W drużynie: **Egon Franke, Janusz Różycki, Zbigniew Skrudlik**)
16.10.1964 (piątek)

Irena Kirszenstein « Lekkoatletyka: *bieg na 200 m*
19.10.1964 (poniedziałek)



18-letnia **Irena Kirszenstein** wspięła się na wyżyny swych możliwości w piątej próbie, kiedy ustanowiła rekord Polski. Odpowiedzią prowadzącej w konkursie brytyjskiej pięcioboistki **Mary Rand** był rekord świata. Po fantastycznej rywalizacji Polka zdobyła ostatecznie srebrny medal, który był początkiem jej wielkich olimpijskich sukcesów.

Nasza drużyna bez najmniejszych problemów dotarła do finału. W meczu o złoto doszło do powtórki pojedynku z mistrzostw świata w Gdańsku.

SREBRO 109

Niestety i tym razem Polacy musieli uznać wyższość drużyny radzieckiej, choć starcie było niezwykle zacięte, a jego losy ważyły się do ostatniej chwili. Medal cieszył tym bardziej, że był pierwszym w historii sukcesem olimpijskim polskich florecistów.

W finale biegu na 200 m **Irena Kirszenstein** pobiegła zjawiskowo, pobiła rekordy Polski i Europy. Wychodząc na prostą, zawodniczka warszawskiej Polonii była trzecia. 50 metrów przed metą rozpoczęła fantastyczny finisz. Osiągnęła metę tuż za czarnoskórą Amerykanką **Edith McGuire**, która ustanowiła nowy rekord olimpijski.

Tokio 1964 « Igrzyska XVIII Olimpiady

Ireneusz Paliński « Podnoszenie ciężarów: *waga 90 kg*
17.10.1964 (sobota)

Andrzej Badeński « Lekkoatletyka: *bieg na 400 m*
19.10.1964 (poniedziałek)

Zbigniew Pietrzykowski « Boks: *waga półciężka*
19.10.1964 (poniedziałek)

Jerzy Pawłowski, Wojciech Zabłocki, Ryszard Zub « Szermierka: *szabla drużynowa*
(W drużynie: **Emil Ochyra, Andrzej Piątkowski**)
23.10.1964 (piątek)





Ireneusz Paliński, obrońca tytułu z Rzymu, nie był w najlepszej formie, a przebyte wcześniej kontuzje nie napawały optymizmem. Pomimo to stoczył pasjonujący bój o brązowy medal, dzięki czemu ustanowił w podrzucie rekord olimpijski. To spowodowało, że zrównał się w trójboju z rewelacyjnym Amerykaninem **Williamem Marchem**, a mniejsza masa ciała zapewniła mu zwycięstwo.

21-letni **Andrzej Badeński** sprawił wielką niespodziankę. Polak był w rewelacyjnej formie i bez problemu dotarł do finału. W najważniejszym biegu w karierze nie spaliła go trema. Narzucił rywalom bardzo mocne tempo, co zaowocowało ustanowieniem rekordu Polski. Choć wyszedł na ostatnią prostą jako pierwszy, to na finiszu został pokonany przez dwóch sprinterów zza oceanu.

BRAZ 113

Zbigniew Pietrzykowski od lat uważany był za głównego faworyta do olimpijskiego złota. W ćwierćfinale Polak zmierzył się z **Rafaelem Gargiulo**. Zwycięzca tego pojedynku miał zagwarantowany przynajmniej brązowy medal. Pietrzykowski po piekielnie silnym ciosie posłał Argentyńczyka na deski. Niestety, walkę o finał Polak przegrał z mało znanym pięściarzem radzieckim **Aleksiejem Kisielowem**.

Turniej szablistów obfitował w sensacyjne rozstrzygnięcia. Włosi wyeliminowali Węgrów, którzy nieprzerwanie od 1928 roku triumfowali na igrzyskach, a Polacy przegrali z ekipą ZSRR, która zrewanżowała się za porażkę w finale mistrzostw świata. Walka Białych-Czerwonych o brąz z Francuzami była niezwykle dramatyczna. Polska ekipa wygrała medal tylko dzięki przewadze jednego trafienia.



Meksyk 1968 « Igrzyska XIX Olimpiady

Waldemar Baszanowski « Podnoszenie ciężarów: *waga 67,5 kg*
15.10.1968 (wtorek)

Jerzy Pawłowski « Szermierka: *szabla indywidualna*
17.10.1968 (czwartek)

Irena Kirszenstein-Szewińska « Lekkoatletyka: *bieg na 200 m*
18.10.1968 (piątek)

Jerzy Kulej « Boks: *waga lekkopółśrednia*
26.10.1968 (sobota)



Waldemar Baszanowski, obrońca tytułu mistrza olimpijskiego, był niekwestionowanym faworytem. Finałowa rozgrywka okazała się spektaklem jednego aktora. Herkules z Grudziądza ustanowił rekord olimpijski i pokonał drugiego w klasyfikacji generalnej brązowego medalistę mistrzostw świata z Berlina, Irańczyka **Parwiza Dżalajera** aż o 15 kg!

W indywidualnym turnieju szablistów **Jerzy Pawłowski** wspiął się na wyżyny swoich umiejętności. W decydującym starciu o złoto mistrz świata z Montrealu **Mark Rakita** uzyskał kilkupunktowe prowadzenie. W krytycznym momencie Pawłowski potrafił jednak odwrócić bieg wydarzeń. Nasz reprezentant doprowadził do remisu, a następnie wyprowadził decydujący atak, co pozwoliło mu wygrać z utytułowanym Rosjaninem.

ZŁOTO 117

W półfinale zawodniczka warszawskiej Polonii uzyskała dopiero siódmy czas, nic więc nie wskazywało na eksplozję formy. W decydującym biegu o złoto, po wyjściu z wirażu **Szewińska** była przedostatnia. Długi finisz w wykonaniu Polki sprawił w osłupienie kibiców. Bez trudu minęła wszystkie rywalki i z dużą przewagą przecięła linię mety, ustanawiając nowy rekord świata.

Ciążąca na **Jerzym Kuleju** presja obrony tytułu mistrza olimpijskiego wprowadziła do walk dużą nerwowość. Dopiero w półfinale Polak zademonstrował pełnię swoich możliwości. W walce o złoto, po katastrofalnym początku, Kulej na szczęście przeszedł do kontrofensywy. Dzięki większemu doświadczeniu wygrał ze znakomicie boksującym Kubańczykiem **Enrique Regüeiferosem**.



Meksyk 1968 « Igrzyska XIX Olimpiady

Irena Kirszenstein-Szewińska « Lekkoatletyka: *bieg na 100 m*
15.10.1968 (wtorek)

Marek Gołąb « Podnoszenie ciężarów: *waga 90 kg*
Data: 18.10.1968 (piątek)

Ryszard Parulski, Witold Woyda « Szermierka: *floret drużynowy*
(W drużynie: **Egon Franke, Adam Lisewski, Zbigniew Skrudlik**)
19.10.1968 (sobota)

Halina Aszkietowicz-Wojno « Piłka siatkowa
(W drużynie: **Lidia Chmielnicka, Krystyna Czajkowska, Krystyna Jakubowska, Krystyna Krupa, Józefa Ledwig, Jadwiga Książek, Barbara Niemczyk, Krystyna Ostromecka, Elżbieta Porzec, Zofia Szczesniewska, Wanda Wiecha**)
26.10.1968 (sobota)



Finisz biegu na 100 m był niezwykle zacięty. Tytuł mistrzyni olimpijskiej obroniła fenomenalna czarnoskóra Amerykanka **Wyomia Tyus**, ustanawiając dodatkowo rekord świata. **Irena Szewińska** musiała zadowolić się brązem. Przegrała o ułamki sekund z triumfatorką igrzysk panamerykańskich **Barbarą Ferrell**.

Udział w igrzyskach **Marka Gołąba**, ze względu na długotrwałą i bolesną kontuzję, ważył się do ostatniej chwili. Polak po dwuboju zajmował drugie dzielone miejsce. W decydującym o podium podrzucie pokonał swojego najgroźniejszego rywala Szweda **Bo Johanssona**. Poprawiony w trójboju o 10 kg rekord Polski zapewnił mu olimpijski brąz.

BRAZ 121

Drużyna polskich florecistów należała do faworytów turnieju. Niespodziewanie pasmo sukcesów Biało-Czerwonych przerwali w półfinale Francuzi – późniejsi mistrzowie olimpijscy. W walce o brąz Polacy zmierzyli się z Rumunami, aktualnymi mistrzami świata. Nasza drużyna, pod wodzą **Woydy i Parulskiego**, odniosła zdecydowane zwycięstwo aż pięcioma punktami.

Po żmudnych eliminacjach w olimpijskim turnieju siatkówki wystartowało osiem reprezentacji, które o medale walczyły systemem kołowym. Reprezentacja Polski wygrała pięć meczów i doznała dwóch porażek. W pojedynku, którego stawką był brąz, **Halina Aszkietowicz** i jej koleżanki odniosły zwycięstwo nad Peruwiankami 3:1 i, podobnie jak to było na Igrzyskach w Tokio, zajęły trzecie miejsce.



Sapporo 1972 « XI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Wojciech Fortuna « Skoki narciarskie (duża skocznia)
11.02.1972 (piątek)

122 ZŁOTO



19-letni **Wojciech Fortuna** wywołał w Sapporo olbrzymią sensację. W pierwszej próbie zakopiańczyk oddał skok na odległość 111 m, bijąc rekord dużej skoczni i zyskując olbrzymią przewagę nad rywalami.

ZŁOTO 125

Kolejna próba była aż o 23,5 m gorsza. Pomimo to wypracowana przewaga wystarczyła do zdobycia złota, choć drugi na podium Szwajcar **Walter Steiner** uzyskał wynik gorszy od Fortuny zaledwie o... jedną dziesiątą punktu.



Monachium 1972 « Igrzyska XX Olimpiady

Witold Woyda « Szermierka: *floret indywidualny*
30.08.1972 (środa)

Witold Woyda « Szermierka: *floret drużynowy*
(W drużynie: **Marek Dąbrowski, Arkadiusz Godel, Jerzy Kaczmarek, Lech Koziejowski**)
2.09.1972 (sobota)

Lesław Ćmikiewicz, Jerzy Kraska, Włodzimierz Lubański « Piłka nożna
(W drużynie: **Zygmunt Anczok, Kazimierz Deyna, Robert Gadocha, Jerzy Gorgoń, Zbigniew Gut, Andrzej Jarosik, Kazimierz Kmiecik, Hubert Kostka, Grzegorz Lato, Joachim Marx, Zygmunt Maszczyk, Marian Ostafiński, Marian Szeja, Zygfryd Szołtysik, Antoni Szymanowski, Ryszard Szymczak**)
10.09.1972 (niedziela)



W turnieju florecistów wystartowało blisko 60 szermierzy. **Witold Woyda** walczył pewnie, choć w półfinale doznał dwóch bolesnych porażek i jego dalszy udział w turnieju stanął pod znakiem zapytania. W finałowej rozgrywce Polak wygrał już wszystkie walki i sięgnął po złoto.

Trzy dni po zdobyciu złota **Witold Woyda** poprowadził drużynę po najwyższe laury. Młodzi, dwudziestoparoletni szermierze, pod wodzą rutynowanego kapitana, zachwycili świat. W półfinale nasz zespół wyeliminował Węgrów, a w meczu o złoto rozgromił reprezentację radziecką.

ZŁOTO 129

Tym samym **Witold Woyda** został pierwszym Polakiem, który na jednych igrzyskach zdobył dwa złote medale.

Piłkarze okazali się prawdziwą rewelacją. W drodze do finału byli niepokonani. Zdobyli łącznie dziewiętnaście goli przy stracie zaledwie czterech. W pojedynku o złoto ich przeciwnikami byli obrońcy tytułu – Węgrzy. Po pasjonującym pojedynku i dwóch golach **Kazimierza Deyny** Biało-Czerwoni sięgnęli po złoto i odnieśli największy sukces w historii polskiego futbolu.



Monachium 1972 « Igrzyska XX Olimpiady

Irena Szydłowska « Łuczniczka: *indywidualnie*
10.09.1972 (niedziela)



Sezon olimpijski nie zapowiadał się dobrze dla 44-letniej **Ireny Szydłowskiej**. Najpierw operacja łokcia, później długa rehabilitacja.

SREBRO 133

Zła karta odwróciła się w Monachium. Dwa ostatnie strzały w dziesiątkę zapewniły Polsce zwycięstwo nad wielokrotną mistrzynią świata **Emmą Gapczenko** i srebrny medal.

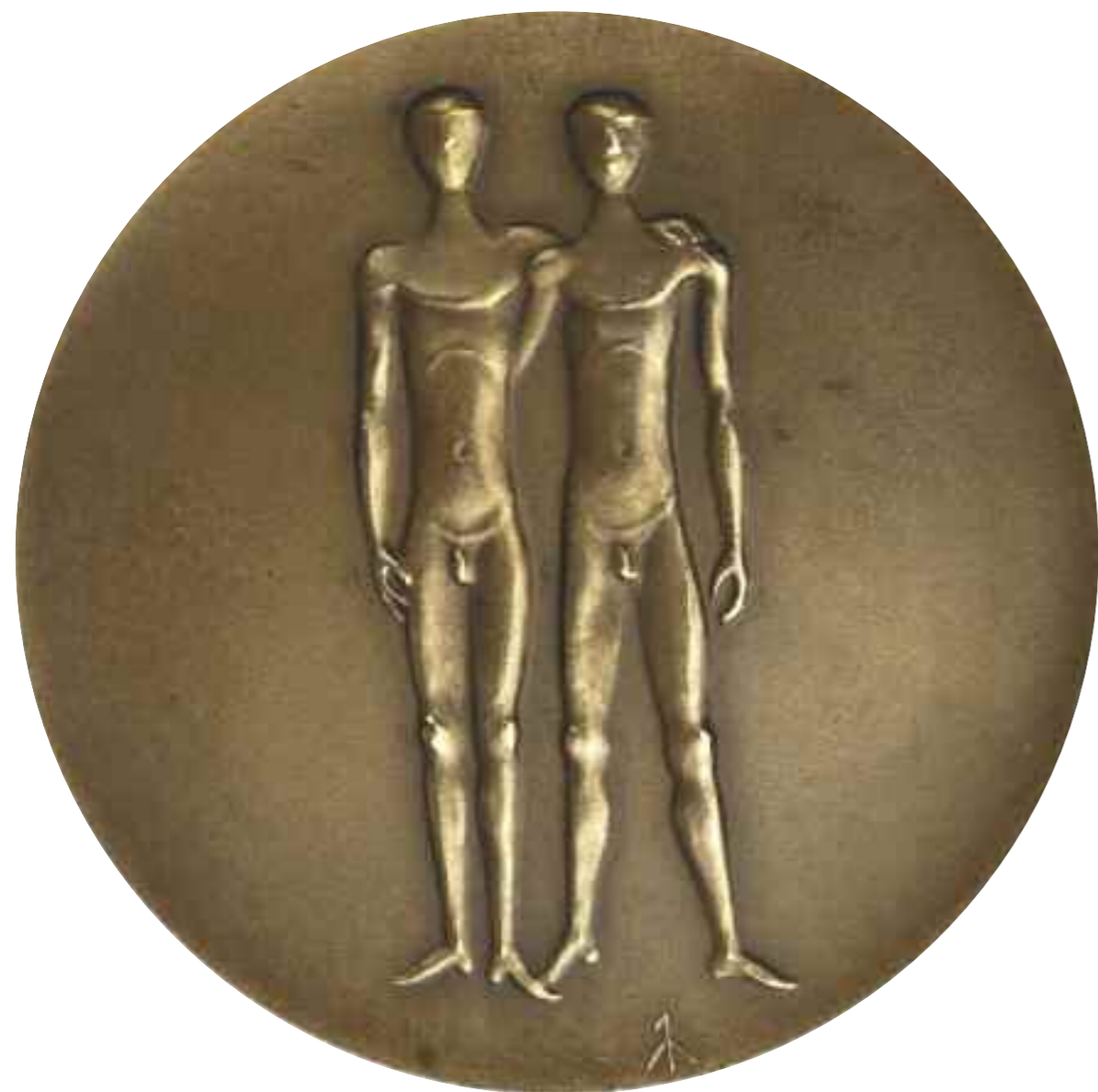
Monachium 1972 « Igrzyska XX Olimpiady

Irena Kirszenstein-Szewińska « Lekkoatletyka: *bieg na 200 m*
7.09.1972 (czwartek)

Władysław Szuskiewicz « Kajakarstwo: *kajakarska dwójka na dystansie 1000 m*
(W drużynie: **Rafał Piszcz**)
9.09.1972 (sobota)

Kazimierz Lipień « Zapasy: *styl klasyczny, waga piórkowa*
10.09.1972 (niedziela)





Obrona tytułu przez **Irenę Szewińską** wydawała się bardzo problematyczna przy znakomitej dyspozycji całej plejady dwudziestoparoletnich sprinterek z NRD. W finałowym biegu poza konkurencją była mistrzyni Europy **Renate Stecher**, która ustanowiła rekord świata. Szewińska ostatecznie uległa również Brytyjce **Raelene Boyle**, z którą cztery lata wcześniej wygrała walkę o złoty medal.

Dla **Władysława Szuszkiewicza** i **Rafała Piszczka** były to już trzecie igrzyska i ostatnia szansa na zapisanie się w historii.

BRAZ 137

Polska dwójka bez problemów dotarła do finału i wykorzystała swoją szansę, wygrywając o pół sekundy walkę o brązowy medal z kajakarzami z NRD.

Kazimierz Lipień, po całej serii zwycięstw, przegrał niespodziewanie walkę z mało znanym zawodnikiem z NRD, co pozbawiło go nadziei na złoty medal. W walce o brąz Polak pokonał wicemistrza olimpijskiego z Meksyku i mistrza świata z Edmonton, rewelacyjnego Japończyka **Hideo Fujimoto**.

Montreal 1976 « Igrzyska XXI Olimpiady

Janusz Peciak « Pięciobój nowoczesny: *indywidualnie*
22.07.1976 (czwartek)

Kazimierz Lipień « Zapasy: *styl klasyczny, waga piórkowa*
24.07.1976 (sobota)

Tadeusz Ślusarski « Lekkoatletyka: *skok o tyczce*
26.07.1976 (poniedziałek)

Irena Kirszenstein-Szewińska « Lekkoatletyka: *bieg na 400 m*
29.07.1976 (czwartek)

Jacek Wszota « Lekkoatletyka: *skok wzwyż*
31.07.1976 (sobota)





Janusz Peciak po trzech konkurencjach był w czołówce klasyfikacji. Niestety, rezultat z pływalni nie był najlepszy, co stawiało pod znakiem zapytania szanse medalowe. Na szczęście rywalizację kończył bieg, który był silną stroną Polaka. Ostatecznie pokonał Rosjanina **Pawła Ledniowa** o 25 sekund.

Po porażce z **Nelsonem Dawidianem** z ZSRR wydawało się, że **Kazimierz Lipień**, podobnie jak to było w Monachium, zadowoli się brązem. Tymczasem jego pogromca przegrał kolejną walkę. Polak wykorzystał zrządzenie losu i w ostatnim starciu odniósł wysokie zwycięstwo nad Węgrem **László Réczim**, zdobywając tym samym pierwszy w historii polskich zapasów stylu klasycznego złoty medal olimpijski.

Tadeusz Ślusarski pojechał do Montrealu z kontuzją stopy. Obawiano się, że może powtórzyć się fatalna historia z poprzednich igrzysk. Jednak tym razem szczęście nie opuściło naszego zawodnika. Mimo urazu, zaliczył on pięć i pół metra, podobnie jak dwóch innych zawodników.

ZŁOTO 141

Po chwili okazało się, że kolejnych wysokości nikt nie jest już w stanie pokonać. O złotym medalu zadecydowała liczba prób, których Ślusarski wykonał mniej od swoich rywali.

Miesiąc przed startem w Montrealu **Irena Szewińska** ustanowiła w Bydgoszczy rekord świata. Ten fantastyczny wynik rozbudził nadzieje kibiców na udany start na igrzyskach. W półfinale Polka była najszybsza, bijąc rekord olimpijski. W finale wybiegła z wirażu na ostatnią prostą jako pierwsza, a później już tylko powiększała przewagę i ustanowiła kolejny rekord świata.

Finał konkursu skoku wzwyż odbywał się w strugach ulewnego deszczu. **Jacek Wszola**, beniaminek naszej reprezentacji, zaprezentował się rewelacyjnie. Gdy pokonał poprzeczkę na wysokości rekordu olimpijskiego, nie sprostął mu nawet ulubieniec publiczności Kanadyjczyk **Greg Joy**. 19-letni sportowiec wkraczał w dorosłość ze złotym medalem olimpijskim na piersi.



Montreal 1976 « Igrzyska XXI Olimpiady

Ryszard Szurkowski « Kolarstwo: szosowy wyścig drużynowy na 100 km
(W drużynie: **Tadeusz Mytnik, Mieczysław Nowicki, Stanisław Szozda**)
18.07.1976 (niedziela)

Lesław Ćmikiewicz « Piłka nożna
(W drużynie: **Jan Beniger, Kazimierz Deyna, Jerzy Gorgoń, Henryk Kasperczak, Kazimierz Kmiecik, Grzegorz Lato, Zygmunt Maszczyk, Piotr Mowlik, Roman Ogaza, Wojciech Rudy, Andrzej Szarmach, Antoni Szymanowski, Jan Tomaszewski, Henryk Wawrowski, Henryk Wieczorek, Władysław Żmuda**)
31.07.1976 (sobota)



Doskonale dysponowani polscy kolarze mieli pecha. Kilka kilometrów po starcie w rowerze **Ryszarda Szurkowskiego** zerwał się tańcuch. Pomimo heroicznych wysiłków całej drużyny, nie udało się nadrobić poniesionych strat. Ostatecznie Biało-Czerwoni zajęli drugie miejsce, ze stratą 20 sekund do ekipy ZSRR.

SREBRO 145

Gdy Polacy wygrali z Brazylią, to złoty medal wydawał się w zasięgu ręki. Tymczasem mecz finałowy potoczył się dla Biało-Czerwonych fatalnie. Po kwadransie piłkarze NRD prowadzili już 2:0. Po przerwie kontaktową bramkę zdobył **Grzegorz Lato**, ale kontra futbolistów niemieckich i gol na 3:1 rozwiąły wszelkie złudzenia.



Moskwa 1980 « Igrzyska XXII Olimpiady

Jan Kowalczyk « Jeździectwo: skok przez przeszkody, indywidualnie
3.08.1980 (niedziela)



W Meksyku klacz Drobnica odmówiła współpracy.
W Monachium w noc przed startem padł Chandżar,
a rezerwowa Jastarnia okazała się żrebną.
Na kilka tygodni przed występem w Moskwie
Kowalczyk spadł z konia i złamał obojczyk.

ZŁOTO 149

Na szczęście limit pecha wyczerpał się
na stadionie na łężnikach. W ostatniej próbie
Kowalczyk na Artemorze
pokonał parcours w kawaleryjskim tempie
i pierwszy raz w historii polskiego jeździectwa
zdołał zdobyć złoty medal olimpijski.



Moskwa 1980 « Igrzyska XXII Olimpiady

Józef Lipień « Zapasy: *styl klasyczny, waga kogucia*
24.07.1980 (czwartek)

Jan Kowalczyk, Marian Kozicki « Jeździectwo: *drużynowy skok przez przeszkody*
(W drużynie: **Janusz Bobik, Wiesław Hartman**)
29.07.1980 (wtorek)

Jacek Wszoła « Lekkoatletyka: *skok wzwyż*
1.08.1980 (piątek)



Były to już czwarte igrzyska **Józefa Lipienia**. Zawodnik zdawał sobie sprawę, że stoi przed ostatnią szansą zdobycia olimpijskiego medalu. W walkach eliminacyjnych był niezrównany i bez problemu awansował do trzyosobowego finału. Tam przegrał tylko z mistrzem świata i Europy **Szamiłem Szerikowem** z ZSRR. Wieńcząc długą i owocną karierę, sięgnął po olimpijskie srebro.

Tydzień przed startem na łężnikach okulał koń **Kozickiego**. Zawodnik musiał jechać na rezerwowym Bremenie. W tej sytuacji nikt nie spodziewał się od drużyny cudów.

SREBRO 153

Tymczasem Biało-Czerwoni wypadli znakomicie. Wygrali z Meksykiem walkę o srebro i tym samym powtórzyli sukces z Igrzysk w Amsterdamie.

Jacek Wszota był głównym faworytem konkursu skoku wzwyż. Gdy kilka miesięcy wcześniej ustanowił rekord świata, wszystko wydawało się już formalnością, zważywszy na fakt, iż kontuzje i bojkot igrzysk wyeliminowały jego najgroźniejszych rywali. Tymczasem objawieniem zawodów okazał się nieznany nikomu 21-letni Niemiec **Gerard Wessig**, z zawodu kucharz, który odebrał Wszole złoty medal, ustawiając na łężnikach rekord świata.



Moskwa 1980 « Igrzyska XXII Olimpiady

Agnieszka Czopek « Pływanie: 400 m stylem zmiennym
26.07.1980 (sobota)

Marian Sypniewski « Szermierka: floret drużynowy
(W drużynie: **Lech Koziejowski, Adam Robak, Bogusław Zych**)
26.07.1980 (sobota)



Brązowy medal 16-letniej **Agnieszki Czopek** był wielką niespodzianką. W eliminacjach na 400 m stylem zmiennym zawodniczka krakowskiego Jordanu zajęła drugie miejsce i ustanowiła rekord Polski. W finale poptnęła jeszcze szybciej, ale musiała uznać wyższość Brytyjki **Sharron Davies** i **Petry Schneider** z NRD, która – zdobywając złoto – ustanowiła nowy rekord świata.

BRAZ 157

Po zwycięstwie nad drużynami NRD i Kuwejtu polscy floreciści w ćwierćfinale wyeliminowali Węgrów. Niestety, porażka z ZSRR zamknęła im drogę do finału. Starcie o brąz było powtórką pojedynku z eliminacji. I tym razem Biało-Czerwoni zdecydowanie wygrali z Niemcami, nawiązując do olimpijskich sukcesów **Ryszarda Parulskiego** czy **Witolda Woydy**.



Seul 1988 « Igrzyska XXIV Olimpiady

Izabela Dylewska « Kajakarstwo: K-1 500 m
30.09.1988 (piątek)



21-letnia **Izabela Dylewska** pojechała na igrzyska w blasku srebra z mistrzostw świata w Duisburgu. W finale podopieczna **Olgierda Światowiaka** poptnęła rewelacyjnie.

BRAZ 161

W drodze do brązowego medalu pokonała obrończynię tytułu z Los Angeles fenomenalną Szwedkę **Agnętę Andersson** i Węgierkę **Ritę Kóbán**.



Barcelona 1992 « Igrzyska XXV Olimpiady

Dariusz Goździak « Pięciobój nowoczesny: *drużynowy*
(W drużynie: **Maciej Czyżowicz**, **Arkadiusz Skrzypaszek**)
29.07.1992 (środa)



Po czterech konkurencjach Polacy zajmowali drugą pozycję. O miejscu na podium miały zadecydować umiejętności jeździeckie w skokach przez przeszkody. Mimo wylosowania słabych koni, Biało-Czerwoni wypadli bardzo dobrze.

ZŁOTO 165

Katastrofą natomiast zakończył się przejazd prowadzących w konkursie Rosjan. Trener **Zbigniew Pacelt** szybko przeliczył punkty wielobojowe i wzniosł ręce do góry – Polska zdobyła złoto olimpijskie.



Barcelona 1992 « Igrzyska XXV Olimpiady

Marian Sypniewski « Szermierka: *floret drużynowy*
(W drużynie: Piotr Kietpikowski, Adam Krzesiński, Cezary Siess, Ryszard Sobczak)
5.08.1992 (środa)



Dramatyczne pojedynki stoczyli polscy floreciści w drodze do olimpijskiego brązu. W półfinale los przydzielił im mistrzów świata z Budapesztu, reprezentację Kuby. O awansie do finału zadecydowała ostatnia walka, która zakończyła się niepowodzeniem.

BRAZ 169

Biało-Czerwonym pozostała potyczka z Węgrami. Tym razem mieli więcej szczęścia – maksymalnie skoncentrowani wygrali z Madziarami różnicą aż pięciu punktów.



Atlanta 1996 « Igrzyska XXVI Olimpiady

Renata Mauer-Róžańska « Strzelectwo: *karabin pneumatyczny 10 m*
20.07.1996 (sobota)

Mateusz Kusznierewicz « Żeglarstwo: *klasa Fin*
29.07.1996 (poniedziałek)

Robert Korzeniowski « Chód sportowy: *50 km*
2.08.1996 (piątek)



Choć **Renata Mauer-Róžańska** do Atlanty pojechała jako brązowa medalistka mistrzostw świata, to nie była uważana za faworytkę. W finałowej rozgrywce podopieczna trenera **Andrzeja Kijowskiego** błysnęła znakomitą formą. Ostatnim perfekcyjnym strzałem wyprzedziła liderującą Niemkę o dwie dziesiąte punktu i sięgnęła po olimpijski laur.

Mateusz Kusznierewicz nie był faworytem, choć wicemistrzostwo Europy wywalczone w sezonie olimpijskim budziło nadzieję. Po siódmym wyścigu Polak wyszedł na prowadzenie, zostawiając w tyle głównego faworyta **Fredrika Lööfa** ze Szwecji.

ZŁOTO 173

Gdy Kusznierewicz wygrał wyścig ósmy i dziewiąty, świat się dowiedział, że na firmamencie żeglarskiego nieba pojawiła się nowa gwiazda.

Robert Korzeniowski na 10 km przed metą podjął ryzyko samotnego ataku. W okolicach stadionu niebezpiecznie zbliżył się do niego Rosjanin **Michaił Szczennikow**. Obawy potęgowała pamięć dramatycznej sytuacji z Barcelony, kiedy nasz chodziarz został zdyskwalifikowany 500 m przed metą. Tym razem finisz zawodnika Wawelu Kraków był perfekcyjny.



Atlanta 1996 « Igrzyska XXVI Olimpiady

Adam Krzesiński « Szermierka: *floret drużynowy*
(W drużynie: Piotr Kiełpikowski, Jarosław Rodzewicz, Ryszard Sobczak)
25.07.1996 (czwartek)



W drodze do medalu polscy floreciści wyeliminowali niemieckich mistrzów olimpijskich z Barcelony. Mimo że przegrywali w półfinale już pięcioma trafieniami z Austriakami, doprowadzili pojedynek do zwycięstwa.

SREBRO 177

Niestety, w finale podopieczni **Stanisława Szymańskiego** okazali się mniej skuteczni od Rosjan i musieli zadowolić się srebrem.



Atlanta 1996 « Igrzyska XXVI Olimpiady

Iwona Dzięcioł, Katarzyna Klata « Łucznictwo: *drużynowe*
(W drużynie: **Joanna Nowicka**)
02.08.1996 (piątek)

Renata Mauer-Różańska « Strzelectwo: *karabin sportowy – trzy postawy, 50 m*
24.07.1996 (środa)



W fazie pucharowej Biało-Czerwone odniosły sensacyjne zwycięstwo nad Rosjankami, które uważane były za kandydatki do medalu. Następnie wygrały z bardzo silnymi Ukrainkami, by w walce o finał ulec przyszłym mistrzyniom – Koreankom z Południa. Pojedynek o brąz był niezwykle emocjonujący. Podopieczne trenera **Stanisława Stuligtowy** wygrały wojnę nerwów i pokonały Turczynki różnicą pięciu punktów.

BRAZ 181

Renata Mauer-Różańska w eliminacjach zaprezentowała się fantastycznie, ustanawiając rekord olimpijski. Powtórzenie złotego scenariusza sprzed kilku dni wydawało się bardzo realne. Niestety, w finale szczęście opuściło zawodniczkę Śląska Wrocław. Strzelała już nie tak precyzyjnie, ale wypracowana przewaga z pierwszej fazy zawodów wystarczyła do zdobycia brązu.

Sydney 2000 « Igrzyska XXVII Olimpiady

Robert Korzeniowski « Chód sportowy: *20 km*
22.09.2000 (piątek)

Szymon Ziółkowski « Lekkoatletyka: *rzut młotem*
24.09.2000 (niedziela)

Tomasz Kucharski, Robert Sycz « Wioślarstwo: *dwójka podwójna, waga lekka*
24.09.2000 (niedziela)

Kamila Skolimowska « Lekkoatletyka: *rzut młotem*
29.09.2000 (piątek)

Robert Korzeniowski « Chód sportowy: *50 km*
29.09.2000 (piątek)





Start **Roberta Korzeniowskiego** na dystansie 20 km był wielką niewiadomą. Nasz zawodnik spisał się jednak znakomicie. Choć **Bernardo Segura** na ostatniej prostej wyprzedził Polaka i jako pierwszy przekroczył linię mety, to chwilę później okazało się, że Meksykanin został zdyskwalifikowany za naruszenie techniki chodu. Rekord olimpijski i złoto zdobyte w niecodziennych okolicznościach przeszły do historii polskiego sportu.

Szymon Ziółkowski, jako aktualny wicemistrz świata, wystartował w roli faworyta. Finał konkursu odbywał się w strugach ulewnego deszczu. Zawodnik trenera **Czesława Cybulskiego** sprostą nie tylko fatalnej aurze, ale również niezwykle groźnym rywalom i jako jedyny przekroczył granicę 80 metrów. Ziółkowski był pierwszym polskim młociarzem, który stanął na najwyższym stopniu olimpijskiego podium.

Dla dwukrotnych mistrzów świata **Roberta Sycza** i **Tomasza Kucharskiego** sezon przedolimpijski nie był udany. Bilet do Sydney dwójka naszych wioślarzy wagi lekkiej wywalczyła w ostatnim możliwym terminie.

ZŁOTO 185

Doskonała forma przyszła jednak na czas. W finałowym biegu Biało-Czerwoni byli bezkonkurencyjni, zdobywając pierwszy w historii polskiego wioślarstwa złoty medal olimpijski.

Kamila Skolimowska, mistrzyni świata juniorów młodszych pojechała do Sydney w wyśmienitej formie. 17-letnia podopieczna **Zbigniewa Pałyszko** w drugim rzucie ustanowiła rekord olimpijski i zapewniła sobie złoty medal, wyprzedzając kolejną zawodniczkę o blisko półtora metra!

Robert Korzeniowski, obrońca tytułu z Atlanty, pomimo koszmarne upału i narastającego zmęczenia na czterdziestym kilometrze przeprowadził rozstrzygający atak. Z łatwością wyprzedził wycieńczonych rywali i niezagrożony, z ponadminutową przewagą, przeciął linię mety. Kolejne złoto olimpijskie tego ambitnego zawodnika wywołało w kraju euforię.



Ateny 2004 « Igrzyska XXVIII Olimpiady

Otylia Jędrzejczak « Pływanie: 200 m stylem motylkowym
18.08.2004 (środa)

Robert Sycz « Wioślarstwo: *dwójka podwójna, waga lekka*
(W drużynie: **Tomasz Kucharski**)
22.08.2004 (niedziela)



Otylia Jędrzejczak w eliminacjach i półfinale 200 m motylkiem górowała nad najgroźniejszą rywalką, srebrną medalistką z Atlanty **Petrią Thomas**. W finale Australijka postawiła wszystko na jedną kartę, od startu obejmując prowadzenie. Po ostatnim nawrocie Jędrzejczak popisała się jednak fantastycznym finiszem, który zapewnił jej złoto.

ZŁOTO 189

Obrońcy tytułu z Sydney, **Robert Sycz** i **Tomasz Kucharski**, nękani ciągłymi kontuzjami, nie byli do końca pewni swoich możliwości. Do finału dotarli z dużymi problemami poprzez repasaże. W najważniejszym biegu odnaleźli jednak mistrzowską formę i po dramatycznej walce z Francuzami po raz drugi stanęli na najwyższym stopniu olimpijskiego podium.



Ateny 2004 « Igrzyska XXVIII Olimpiady

Otylia Jędrzejczak « Pływanie: 100 m stylem motylkowym
15.08.2004 (niedziela)

Otylia Jędrzejczak « Pływanie: 400 m stylem dowolnym
15.08.2004 (niedziela)



Wicemistrzyni świata z Barcelony była w doskonałej formie. W finale 100 m motylkiem niespełna 21-letnia **Otylia Jędrzejczak** popłynęła znakomicie, ustanawiając rekord Polski. Na finiszu wyprzedziła trzykrotną złotą medalistkę z Sydney, rewelacyjną Holenderkę **Inge de Bruijn**. Walkę o złoto przegrała setnymi częściami sekundy z doświadczoną pływaczką z Australii, **Petrią Thomas**.

SREBRO 193

W godzinę po zdobyciu srebra **Otylia Jędrzejczak** stanęła przed kolejną szansą. W finale 400 m stylem dowolnym, mimo zmęczenia, znowu popłynęła fantastycznie i ustanowiła kolejny rekord Polski. Przegrała minimalnie tylko z reprezentantką Francji, niespełna 18-letnią **Laure Manaudou**, która sięgając po złoto, ustanowiła nowy rekord Europy.



Turyń 2006 « XX Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Justyna Kowalczyk « Narciarstwo biegowe: 30 km stylem dowolnym
24.02.2006 (piątek)



Starty **Justyny Kowalczyk** w Turynie nie budziły optymizmu. Podczas rywalizacji na 10 km zemdląca, a w sprincie zajęła odległe miejsce. Bieg na 30 km Polka zaczęła ostrożnie i dopiero po półmetku przyspieszyła, wysuwając się na prowadzenie.

BRAZ 197

Przed samą metą dogoniły ją jednak rywalki i na stadionie rozegrała się dramatyczna walka sprinterska, której finałem był pierwszy dla Kowalczyk olimpijski brąz.



Pekin 2008 « Igrzyska XXIX Olimpiady

Tomasz Majewski « Lekkoatletyka: *pchnięcie kulą*
15.08.2008 (piątek)



Po trzeciej próbie **Majewski** wysunął się na prowadzenie,
a w czwartej zdeklasował swoich przeciwników.
Postać kulę na niebotyczną odległość 21 m i 51 cm.

ZŁOTO 201

Tym samym poprawił swój rekord życiowy z eliminacji aż o 47 cm.
Po 36 latach od triumfu w Monachium **Władysława Komara**
polski kulomiot znów stanął na najwyższym stopniu podium.



Vancouver 2010 « XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Justyna Kowalczyk « Narciarstwo biegowe: 30 km stylem klasycznym
27.02.2010 (sobota)

202 ZŁOTO



Początkowo na mokrej i bardzo trudnej technicznie trasie zawodniczki nie forsowały tempa. Na osiem kilometrów przed metą do ataku ruszyły doskonale przygotowane Norweżki. **Kowalczyk** nie pozostała w tyle.

ZŁOTO 205

Szaleńcze tempo eliminowało kolejne biegaczki. Na finiszu liczyły się już tylko Kowalczyk i **Bjoergen**. Polka okazała się lepsza o trzy dziesiąte sekundy!



Vancouver 2010 « XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

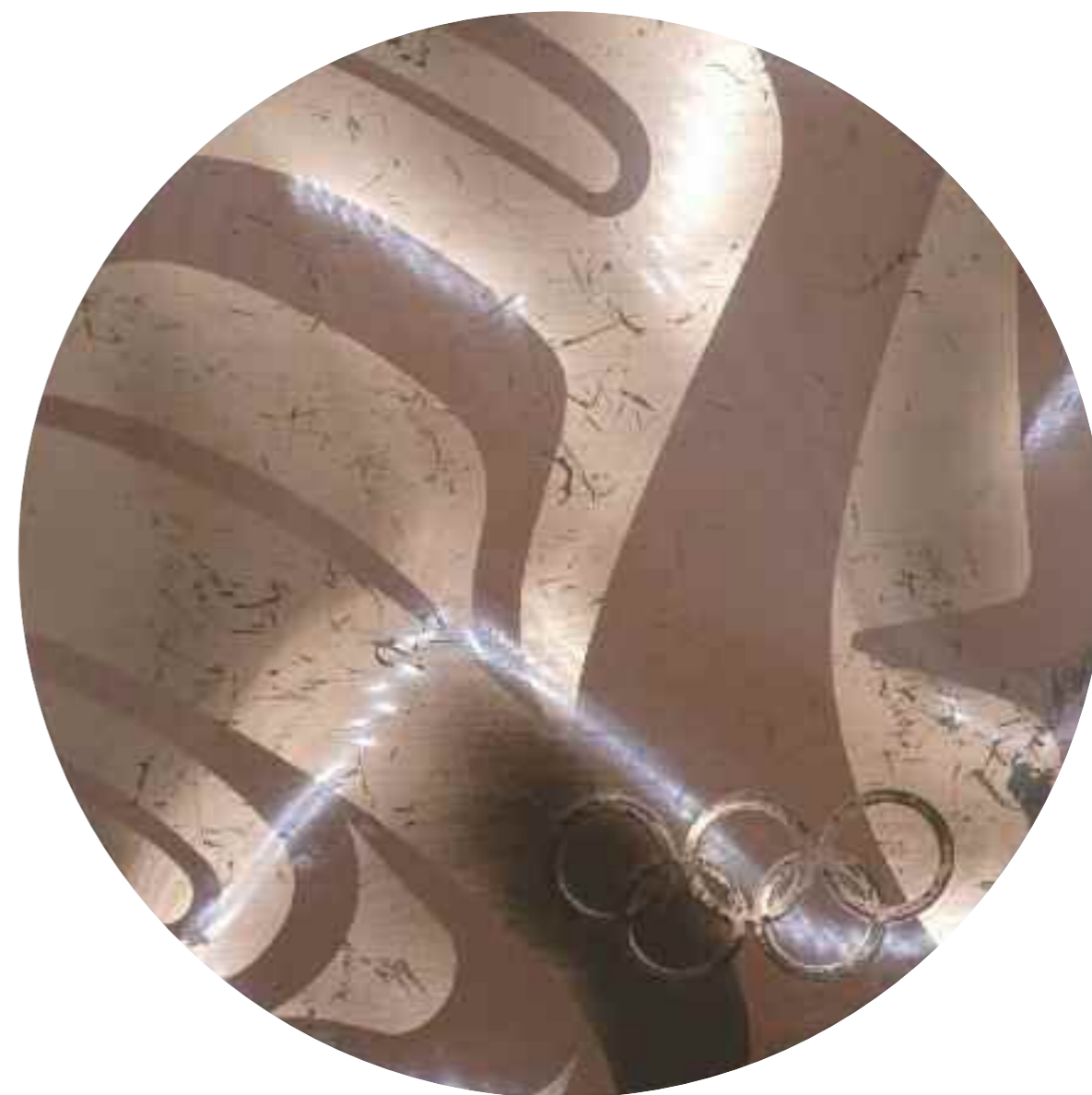
Justyna Kowalczyk « Narciarstwo biegowe: *sprint stylem klasycznym* – 1,4 km
17.02.2010 (środa)



Justyna Kowalczyk, której sprint nie był koronną dyscypliną, postawiła wszystko na jedną kartę. Zaatakowała rywalki już na pierwszym podbiegu.

SREBRO 209

Dopiero na ostatnim zakręcie dogoniła ją **Bjoergen** i na stadionie doszło do pasjonującej walki. Rywalizację wygrała ostatecznie Norweżka. Nasza zawodniczka na ostatnich metrach zdołała jeszcze odeprzeć atak Słowenki **Majdič**.



Vancouver 2010 « XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Justyna Kowalczyk « Narciarstwo biegowe: *bieg łączony* – 15 km
20.02.2010 (sobota)



Na trzy kilometry przed metą zaatakowała **Bjoergen**. **Kowalczyk** ruszyła do pościgu, ale nie była w stanie doścignąć rywalki. Naszą zawodniczkę już na stadionie dogoniły Szwedka **Haag** i Norweżka **Steira**.

BRAZ 213

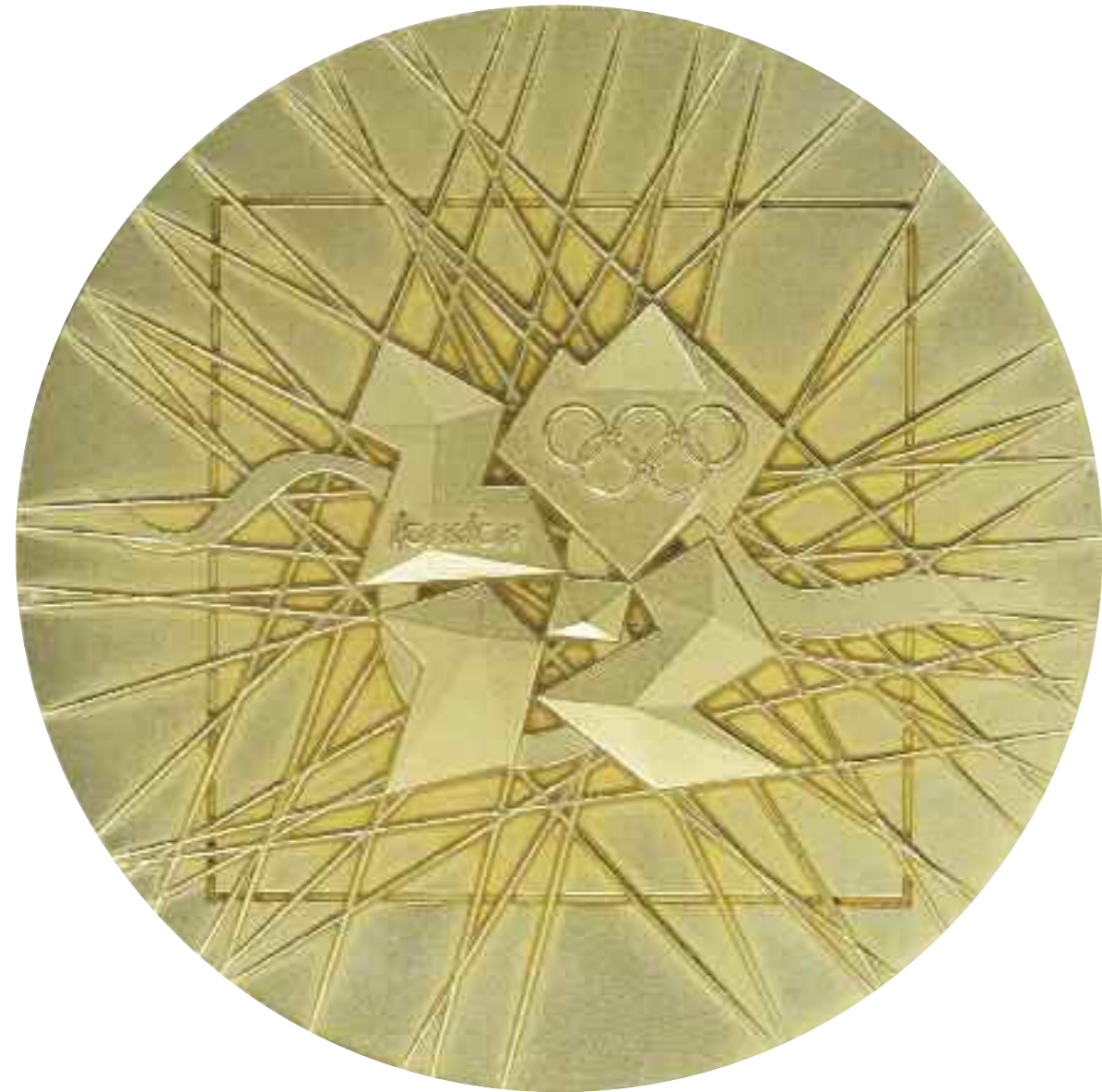
O kolejności zdecydował fotofinisz. Początkowo na tablicy wyników nazwisko Polki wyświetlone było jako czwarte. Ostatecznie, po wnikliwej analizie, sędziowie uznali, że Kowalczyk należy się brąz.



Londyn 2012 « Igrzyska XXX Olimpiady

Tomasz Majewski « Lekkoatletyka: *pchnięcie kulą*
3.08.2012 (piątek)

214 ZŁOTO



Po trzeciej próbie **Tomasz Majewski** objął prowadzenie, ale przewaga nad drugim w tabeli zawodnikiem wynosiła zaledwie centymetr. W ostatniej kolejce Polak przypieczętował zwycięstwo, posyłając kulę na odległość 21 m i 89 cm.

ZŁOTO 217

Nasz rodak obronił tytuł mistrza olimpijskiego, wyprzedzając drugiego w klasyfikacji Niemca **David Storla** o 3 cm. Po tym triumfie Polacy w Londynie okrzyknęli **Tomasza Majewskiego** największym bohaterem od czasów bitwy o Anglię.



Soczi 2014 « XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Justyna Kowalczyk « Narciarstwo biegowe: *10 km stylem klasycznym*
13.02.2014 (czwartek)

Zbigniew Bródka « Łyżwiarstwo szybkie: *bieg indywidualny – 1500 m*
15.02.2014 (sobota)



Cztery dni przed startem **Justyna Kowalczyk** doznała bardzo groźnej kontuzji. Rentgen wykazał wielowarstwowe złamanie kości. Jakby tego było mało, podczas ostatniego treningu odmroziła palce stóp i konieczne było ściąganie paznokci. Dzielna sportswomenka z Kasiny Wielkiej pokonała zarówno ból, jak i niezwykle groźne rywalki, wygrywając złoty medal z osiemnastosekundową przewagą nad goniącą ją Szwedką **Charlottą Kallą**.

ZŁOTO 221

Zbigniew Bródka rywalizował z fenomenalnym **Shani Davisem**, czterokrotnym medalistą olimpijskim. Polak narzucił rywalowi kosmiczne tempo, którego Amerykanin nie wytrzymał. Bródka wysunął się na pierwsze miejsce w klasyfikacji, ale po nim rywalizowały jeszcze trzy pary. W ostatniej ścigał się główny kandydat do złota **Koen Verweij**. Po chwili oczekiwania wszystko było jasne: Polak wygrał złoty medal i wyprzedził Holendra o trzy tysięczne sekundy.



Soczi 2014 « XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Zbigniew Bródka « Łyżwiarstwo szybkie: *bieg drużynowy mężczyzn*
(W drużynie: **Konrad Niedźwiedzki**, **Jan Szymański**)
22.02.2014 (sobota)



Nasza drużyna o brąz walczyła z Kanadyjczykami – złotymi medalistami poprzednich igrzysk. W teorii odniesienie zwycięstwa nad rywalami zza oceanu było mało prawdopodobne. Dla Polaków na szczęście trudne nie znaczyło niemożliwe.

BRAZ 225

Na dwa okrążenia przed końcem nasza trójka dogoniła panczenistów z Kraju Klonowego Liścia i jako pierwsza minęła linię mety, sprawiając olbrzymią sensację.



Tokio 2020 « Igrzyska XXXII Olimpiady

Maria Andrejczyk « Lekkoatletyka: rzut oszczepem
06.08.2021 (piątek)



W Rio de Janeiro do brązu **Marii Andrejczyk** zabrakło jedynie dwóch centymetrów. Na cztery miesiące przed Igrzyskami w Tokio, w zawodach o Puchar Europy w Splicie, Polka uzyskała najlepszy w sezonie wynik na świecie.

SREBRO 229

Nadzieję kibiców studziła tylko długotrwała kontuzja. W olimpijskim finale Polka mierzyła się z rywalkami i narastającym bólem. W drugim rzucie zapewniła sobie srebro.



WŁADYSŁAW-ANTONIEWICZ
AMSTERDAM 1928
jeździectwo

KAROL RÓMMEL
AMSTERDAM 1928
jeździectwo

JERZY BRAUN
LOS ANGELES 1932
wioślarnia

WŁADYSŁAW SEGDA
AMSTERDAM 1928
szermierka

JERZY BRAUN
LOS ANGELES 1932
wioślarnia

W większości prezentowanych wizerunków medali
brakuje łańcuchów oraz szarf lub wstążek,
które służyły do zawieszania na szyi zwycięzcom
Igrzysk Olimpijskich od 1960 roku. W naszych ilustracjach
skupiliśmy się głównie na reliefach awersów oraz rewersów.

ZŁOTE, SREBRNE
BRAZOWE STULECIE
1924–2024

Kolekcja medali olimpijskich
ze zbiorów
Muzeum Sportu i Turystyki
w Warszawie





Złote, srebrne i brązowe stulecie 1924–2024

Kolekcja medali olimpijskich ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Wydawca

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

ul. Wybrzeże Gdynskie 4, 01-531 Warszawa

Słowo wstępu

- Adam Struzik (s. 7)
- Radosław Plesiewicz (s. 9)
- Sławomir Majcher (s. 11)

Autorzy

- Tomasz Bylicki (s. 13–25)
- Robert Gawkowski (s. 27–43)
- Piotr Banasiak (s. 45–229)

Koncepcja publikacji

- Sławomir Majcher • Aleksandra Czechowicz-Woźniak • Artur Krajewski

Redakcja i korekta

- Małgorzata Izdebska-Młot

Opracowanie graficzne i DTP

- Art-K.Raj

Zdjęcia medali

- Andrzej Choma • Piotr Krasowski • Paweł Oprządek • Maciej Przybyszewski

Zdjęcia publikowane w książce

- Olimpijska Biblioteka Multimedialna (s. 14–15)
- Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie (pozostałe)

© Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, 2024

ISBN 978-83-969517-4-8

Druk i oprawa

Drukarnia Arsgraf w Żyrardowie



